



PROLETARIUSZE
WSZYSTKICH
KRAJÓW —
ŁĄCZCIE SIĘ

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno-oświatowy

ROK I NR 12

WARSZAWA. 19 MARCA 1967 R.

CENA 80 GR

WITAMY

W dniu 16 marca rozpoczyna 3-dniowe obrady w Warszawie Krajowy Zjazd Delegatów ZNP.

Witając Zjazd, chcielibyśmy zwrócić uwagę na jego znaczenie dla życia i pracy nauczycieli oraz dalszego rozwoju oświaty w naszym kraju.

ZNP istnieje już prawie 62 lata. W ciągu tego okresu odbyło się 26 zjazdów. Obradujący w tych dniach zjazd jest zatem kolejnym XXVII, a IX — w Polsce Ludowej. Z tych liczb wynika, że przeciętnie co 2—3 lata odbywały się krajowe spotkania delegatów. Każdy ze zjazdów w okresie przedwojennym był ważnym etapem walki postępowego nauczycielstwa o powszechność, jednolitość, bezpłatność i świeckość systemu oświatowego, o wysoką rangę społeczną zawodu nauczycielskiego. Przypomnijmy niektóre z nich.

Zjazd Delegatów w 1930 roku w Krakowie zażądał zniesienia okólnika Bartla (obowiązek dyżurowania nauczycieli w czasie praktyk religijnych młodzieży), wydzielania spraw religijnych z ówczesnego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przeciwstawienia się supremacji kleru nad szkolnictwem.

Obradujący w początkach 1938 roku zjazd — również w Krakowie — był zwycięskim zakończeniem prowadzonej przez ZNP walki z rządami sanacyjnymi.

W Polsce Ludowej zjazdy delegatów znaczone datami i miejscowościami: Bytom — 1945, Poznań — 1948, Warszawa — 1957 — wytyczały kolejne etapy działalności ZNP w służbie szkoły, nauczyciela i narodu. Obecny zjazd związany jest z głębokimi przeobrażeniami w naszym systemie oświatowym, wynikającymi z reformy szkolnej.

ZNP — zgodnie ze statutem związków zawodowych — jest wraz z władzami oświatowymi współgospodarzem w dziedzinie szkolnictwa, jest współodpowiedzialny za jego rozwój, poziom i wyniki. Stąd też obecnie, gdy mamy za sobą pierwszy etap reformy szkolnej, gdy stoimy przed rozpoczęciem drugiego jej etapu, istnieje potrzeba dokonania oceny przebytej drogi, wyciągnięcia wniosków z osiągnięć, jak również z braków i występujących trudności oraz ustalenia warunków dalszej jej realizacji.

Spośród licznych warunków pełnego wprowadzenia w życie reformy szkolnej, takich jak budynki szkolne, pracownie, internaty, pomoce naukowe, programy, podręczniki — jest jeden o decydującym znaczeniu: nauczyciel. Od jego wiedzy, umiejętności pedagogicznych, zaangażowania ideowego zależą w ostatecznym rozrachunku zarówno atmosfera wychowawcza, poziom naukowy, jak i wyniki pracy szkoły. Potwierdza tę tezę dzisiaj życie, obserwacje i spostrzeżenia z działalności pierwszych ośmiolatek.

Dlatego też nasza organizacja zawsze stawiała postulat przygotowywania kadr nauczycieli na poziomie wyższym, zapewnienia im takich warunków życia i pracy, aby mogli całkowicie poświęcić się swym zawodowym i społecznym zadaniom. Przypominaliśmy słynną wypowiedź Lenina:

„Nauczyciel ludowy powinien być u nas postawiony na takiej wyżynie, na której nigdy nie stał, nie stoi i nie może stać w burżuazyjnym społeczeństwie. Jest to prawda nie wymagająca dowodów. Do takiego stanu rzeczy musimy iść drogą systematycznej, nieugiętej, uporczywej pracy — i nad podniesieniem go duchowo, i nad wszechstronnym przygotowaniem go do istotnie wysokiego powołania i — co główne, główne i główne — nad podniesieniem jego położenia materialnego”.

ZNP jest dzisiaj potężną organizacją. Liczy prawie pół miliona (dokładnie według stanu z końca grudnia 1966 roku — 456 891 członków. Przed wojną liczba członków ZNP nie przekraczała 55 tysięcy, gdyż należeli do niego wyłącznie nauczyciele. W Polsce Ludowej w skład ZNP wchodzić wszyscy pracownicy oświaty i nauki, a więc zarówno nauczyciele, jak i pracownicy administracji szkolnej, wychowawczynie przedszkoli, jak i profesoro-



radach narodowych co dziesiąty radny jest nauczycielem. 28,4 tys. nauczycieli pracuje aktywnie w ZNP, 18 tys. — w ZMS i ZMW, 51 tys. — w TSS, 36,5 tys. — w TPPr, 15,5 tys. — w LOK i OSP, 23,5 tys. w kółkach rolniczych, spółdzielczości i LZS, 37,5 tys. — w SFBSiL.

W tej sytuacji Zjazd Delegatów ZNP ma swój ciężar gatunkowy nie tylko dla życia i pracy organizacji zawodowej, jest również ważnym wydarzeniem o ogólnospołecznym znaczeniu. Jest to zjazd ludzi reprezentujących jeden z głównych odcinków naszego frontu ideologicznego.

Są i inne powody, dla których uważa społeczeństwa skupiać się będzie na obradach zjazdu. Sprawy wychowania dzieci i młodzieży należą do najważniejszych i najbardziej bliskich każdej rodzinie. Zrozumiałe w związku z tym jest wielkie zainteresowanie społeczeństwa tymi sprawami, czego między innymi są wyrazem liczne dyskusje prasowe, audycje telewizyjne, radiowe.

Generalny ton wszystkich tych dyskusji i wypowiedzi sprowadza się do tego, że wszyscy chcieliby, aby szkoła pracowała lepiej, nowocześniej, aby jej oddziaływanie wychowawcze było pełniejsze, aby systemem opieki objąć dzieci i młodzież nie tylko w godzinach lekcyjnych, lecz także pozalekcyjnych.

Z wnioskami tymi zgadzają się nauczyciele, ale stwierdzają, że samym postulowaniem, bez zapewnienia warunków do zwiększenia zadań dydaktyczno-wychowawczych i opiekuńczych szkoły — problemu się nie rozwiąże.

Poza tym najlepszy nawet system wychowawczy w szkołach nie obejmie całości spraw związanych z wychowaniem młodego pokolenia, nie może zatem uwolnić rodziny od obowiązków wychowawczych, nie spełni swych zadań bez ścisłej współpracy i współdziałania ze szkołą innych czynników: organizacji młodzieżowych, zakładów pracy, prasy, radia, telewizji, filmu, wydawnictw dziecięcych i młodzieżowych itd.

Na tle rosnących wymagań w stosunku do szkoły i nauczyciela — ZNP od dłuższego czasu wysuwa hasła tworzenia szerokiego frontu wychowawczego dla zapewnienia odpowiednich środków i warunków do objęcia opieką wychowawczą całej młodzieży.

Jest jeszcze jeden problem — który prawdopodobnie znajdzie swój wyraz w obradach zjazdu — wybiegający poza zagadnienia ściśle zawodowe organizacji nauczycielskiej.

Chodzi o rangę spraw oświatowych w naszym społeczeństwie. Nie trzeba nikogo przekonywać, że rozwój oświaty w naszym kraju, rozbudowa szkół wszystkich typów i stopni, udostępnienie możliwości kształcenia — w zależności od uzdolnień i zainteresowań — całej młodzieży i wszystkim ludziom pracy należą do osiągnięć w Polsce Ludowej najbardziej widocznych i najbardziej odczuwalnych przez społeczeństwo. Oświata jest niewątpliwie jedną z głównych podstaw przeobrażeń kulturalnych społecznych oraz rozwoju gospodarczego kraju.

ZJAZD

wie szkół wyższych, woźni — jak i personel administracyjny szkół. Podstawowy trzon Związku (około 320 tysięcy) stanowią nauczyciele i wychowawcy. Ale nie tylko liczba członków stanowi o sile i znaczeniu ZNP.

Nauczyciele — jak to wielokrotnie podkreślali najwyżsi przedstawiciele partii i rządu — swoją pracą często w najtrudniejszych warunkach zadokumentowali więź z klasami pracującymi, z ideałami demokracji i socjalizmu. Nauczycieli zawsze cechował głęboki patriotyzm, wysokie uspołecznienie i obywatelska postawa w wykonywaniu zarówno obowiązków zawodowych, jak i wielkich akcji podejmowanych przez partię i państwo ludowe. Świadczą o tym chociażby niektóre liczby podane w sprawozdaniu ZG ZNP za okres ostatniej kadencji.

Do PZPR należy 86 tysięcy nauczycieli. Stanowią oni zwłaszcza w środowisku wiejskim podstawowy aktyw partii. Do ZSL należy 16 tysięcy, do SD — 4,9 tysiąca. W

Na ten ostatni aspekt zwracają ostatnio szczególną uwagę uczeni, pedagodzy i ekonomiści. Wykazuje się, że istnieje ścisły związek między wzrostem poziomu kształcenia poszczególnych grup pracowniczych a wydajnością ich pracy i w efekcie wzrostem dochodu narodowego. Formułuje się wnioski, że kapitał zainwestowany w kształcenie procentuje najwyżej, że zatem oświata — z punktu widzenia ekonomicznego — nie można zaliczyć do kategorii „usługowych”, „nieprodukcyjnych”, lecz do działań o podstawowym znaczeniu dla rozwoju gospodarki, wzrostu produkcji i dochodu narodowego.

Witając uczestników IX Krajowego Zjazdu Delegatów, życzymy im — w imieniu wszystkich naszych czytelników — aby treść, atmosfera i poziom obrad oraz osiągnięte wyniki przyczyniły się do dalszego rozwoju oświaty, do wzrostu rangi społecznej i autorytetu zawodu nauczycielskiego w naszym kraju.

Z MYŚLĄ O SZKOLE I NAUCZYCIELU

Podniesienie pracy dydaktycznej i wychowawczej we wszystkich szkołach — oto założenie podstawowe, którym kierowano się, podejmując uchwałę o połączeniu Ministerstw: Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w jeden urząd. Ujemne skutki rozbicia systemu edukacji narodowej stały się widoczne we wszystkich typach szkół.

Pogłębienie współpracy uczelni wyższych z pozostałymi ogniwami szkolnictwa przyniesie korzyści obopólne; na tej współpracy skorzystają szkoły podstawowe i średnie.

W dalszej części wywiadu minister H. Jabłoński, mówiąc o poprawieniu pracy szkoły zaakcentował między innymi potrzebę badań naukowych.

„(...) Ale badań szeroki, nie tylko związanych z dydaktyką, choć te są naturalnie niezbędne. Ale potrzeba nam ponadto badań nad współczesną rodziną, nad młodzieżą, nad jej czasem wolnym od zajęć szkolnych...”

W związku z podniesioną przez red. M. Paschalską sprawą niedoceniań przez bezpośredni nadzór pedagogiczny samego procesu dydaktycznego, jakości pracy wychowawczej, minister H. Jabłoński powiedział:

„Nie jestem skłonny do wydawania pochopnych opinii, a zbyt krótkie mam doświadczenie, bym mógł oceniać pracę ca-

„Życie Warszawy” zamieściło w numerze z 5—6 marca wywiad z ministrem H. Jabłońskim, wywiad, będący niejako podsumowaniem najważniejszych spraw, które poruszyli czytelnicy „Życia” po wydrukowaniu artykułu: „Filozofia dwój”. Wywiad z ministrem przeprowadziła autorka wymienionego artykułu — Maria Paschalska.

Jej administracji szkolnej i nadzoru pedagogicznego. Mogę tylko powtórzyć to, co już raz publicznie mówiłem: musimy zwiększyć wydajność pracy szkół, ale wydajność prawdziwą, a nie fikcyjną. Nie chodzi przecież o samą ilość promocji i pozytywnych ocen, ale w równej mierze o ich jakość. A w całym systemie szkolnym najważniejsza jest szkoła podstawowa. Mówię to nie jako kierownik resortu, ale jako profesor uniwersytetu. Przecież cały system bazuje na tym pierwszym ogniwie szkolnym. Byłby jakiś absolwent szkoły podstawowej to ciężar dla szkoły średniej, a kiepski maturzysta to nieszczęście dla uczelni wyższej”.

W zakończeniu wywiadu minister H.

Jabłoński wskazał na społeczne znaczenie krytyki i dyskusji prasowej, podkreślił ciężką i odpowiedzialną pracę nauczyciela.

„Jest rzeczą oczywistą — powiedział minister — że sprawy, które obchodzą całe społeczeństwo, zjawiają się na łamach prasy. Rzecz nie w tym, czy mają być dyskutowane, czy nie, bo to wydaje mi się przesadzone. Chodzi o to, jak mają być dyskutowane. Im sprawa poważniejsza to z tym większą powagą i poczuciem odpowiedzialności musi być rozpatrywana. Tylko ten, kto był nauczycielem, wie, jak strasznie ciężka i wyczerpująca jest jego praca. Pragnąłbym więc, aby we wszystkich dyskusjach dotyczących szkoły o tym pamiętano. Czy

to znaczy, że każdy nauczyciel jest aniołem? Na pewno nie. A byli ponoć i aniołowie upadli. A z drugiej strony, że szkoła nasza ma braki i niedostatki wiedzy przecież i sami nauczyciele. Przyczyny zaś są różne. Bywa, że winni są nauczyciele, a bywa, i to chyba znacznie częściej, że nie w nich tkwi przyczyna. Warto więc dyskutować nad tymi przyczynami i nawet nie ma nieszczęścia, jeśli ten lub inny głos jest niesłuszny. Nieszczęściem byłoby natomiast wyciąganie pospiesznych i nie dość przemyślanych wniosków. Oczywiście, nigdy i w żadnej dziedzinie nie należy wyciągać wniosków błędnych, ale błędy dotyczące szkół mają swoją szczególną wagę.

A na marginesie mogę powiedzieć, że już i w nowym połączonym resorcie mogłem bliżej zainteresować się kilku problemami dlatego właśnie, że zwróciła nań uwagę prasa. Gorzej zapewne jest z proponowanymi ich rozwiązaniami, bo przecież ich uwarunkowanie jest wielostronne, często nieznane temu, kto problem wskazuje. To jednak wcale nie umniejsza społecznej przydatności krytyki i dyskusji prasowej. Jeśli potrafi ona pokazać braki i niedociągnięcia — to dużo. Jeśli jeszcze zdolna jest ujawnić ich przyczyny, czy choćby tylko część przyczyn — to bardzo dużo, bo to już wstęp do szukania środków poprawy”.

12. IV. 1964

● Pierwsze, w okresie kadencji, zebranie plenarne Zarządu Głównego ZNP odbyło się 12 kwietnia 1964 roku — w ostatnim dniu obrad VIII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP. Na posiedzeniu tym dokonano wyboru Prezydium ZG ZNP, z którego ukonstytuował się urzędujący sekretariat w składzie: prezes — Marian Walczak; wiceprezesi — Zenon Klemensiewicz, Władysław Ozga, Marian Rataj; sekretarze: Franciszek Filipowicz, Stanisław Krawcewicz, Kazimierz Makowski, Władysław Wawrzynowski.

● W kwietniu 1964 roku odbyła się narada kierowników wydziałów pedagogicznych w okręgach i przewodniczących sekcji związkowych. Omówiono na niej zasadnicze wnioski wynikające z uchwały VIII Zjazdu Delegatów ZNP oraz przedyskutowano program samokształcenia na najbliższe 3 lata.

● 30 czerwca 1964 roku odbyło się plenum Zarządu Głównego ZNP. Poświęcono je omówieniu ideowo-pedagogicznych zadań Związku — w świetle uchwały IV Zjazdu PZPR.

● Na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego ZNP, w dniu 5 listopada 1964 roku, dokonano podsumowania dyskusji nad opracowanymi przez Ministerstwo Oświaty „Założeńmi programowo-organizacyjnymi szkolnictwa zawodowego” oraz omówiono zadania Związku w pracy nad przygotowaniem reformy szkolnictwa zawodowego.

● 19 grudnia 1964 roku odbyło się Plenum Zarządu Głównego ZNP, na którym zapoznano się z podstawowymi założeniami pięcioletniego planu w zakresie oświaty i wychowania oraz zatwierdzono plan pracy i budżet na rok 1965.

● Na ogólnokrajowej konferencji Komisji Historycznej, 23 stycznia 1965 roku omówiono potrzeby badań nad dziejami nauczycielskiego ruchu związkowego.

● Na naradzie w dniu 19 lutego 1965 roku oceniono przebieg społecznych przeglądów pracy oraz wytyczono kierunki działania Związku w zakresie bhp na lata 1966—1970.

● 27 lutego 1965 roku odbyła się krajowa narada poświęcona ocenie IV konkursu „Nasze ognisko dobrze pracuje”; połączono ją z wręczeniem nagród i dyplomów.

● Tematem Plenum ZG ZNP, które obradowało 30—31 marca 1965 roku, było przedyskutowanie programu działania ZNP w zakresie pomocy dla członków Związku. Na posiedzeniu tym zatwierdzono także sprawozdanie finansowe z wykonania budżetu ZNP na 1964 rok.

● Na krajowej naradzie sekretarzy zarządów okręgów, w dniu 14 kwietnia 1965 roku, omówiono zadania ZNP w akcji przedwyborczej do Sejmu i rad narodowych.

● W dniach 19—21 kwietnia 1965 roku odbył się we Wrocławiu Ogólnopolski Zlot ZNP — dla uczczenia 20 rocznicy wyzwolenia ziem zachodnich. W tej imponującej imprezie, mającej charakter manifestacji patriotycznej, wzięło udział około 800 nauczycieli ze wszystkich okręgów.

● Na krajowej naradzie kierowników wydziałów ekonomiczno-prawnych w okręgach (28 kwietnia 1965 roku) omówiono działalność ogniw związkowych w zakresie poprawy sytuacji materialnej nauczycieli.

● 28 czerwca 1965 roku odbyło się Plenum Zarządu Głównego ZNP poświęcone podsumowaniu pierwszego etapu dyskusji nad reformą systemu kształcenia nauczycieli.

● Pod hasłem: „W pierwszych szeregach frontu kulturalnego” obradowało w Opolu (2 października 1965 roku) plenum ZG ZNP, poświęcone działalności społeczno-oświatowej Związku. Na posiedzeniu tym podjęto również uchwałę w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniwach ZNP.

● Zorganizowana 18 listopada 1965 roku centralna akademie z okazji Dnia Nauczyciela miała szczególnie uroczysty charakter. Powiązano ją bowiem z obchodami 60-lecia istnienia ZNP.

● Plenarne zebranie ZG ZNP, w dniu 19 grudnia 1965 roku, poświęcone było analizie realizacji zadań związkowych za okres od VIII Zjazdu Delegatów ZNP (połowa kadencji) oraz zatwierdzeniu planu i budżetu ZNP na 1966 rok.

● Tematem Plenum Zarządu Głównego ZNP, które obradowało 19 kwietnia 1966 roku, była rola Związku w realizacji zadań szkolnictwa wyższego.

● Ponad 200 nauczycieli wzięło udział w Ogólnokrajowym Zlocie Turystyczno-Sportowym ZNP, zorganizowanym 8—10 sierpnia 1966 roku w Ogonkach — dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego.

● W dniach 28—29 września 1966 roku na naradzie prezesów zarządów okręgów z udziałem przedstawicieli prezesów oddziałów ze wszystkich województw — przedyskutowano zagadnienia mieszkaniowe nauczycieli oraz zadania wynikające z kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniwach ZNP.

● Problematyka postępu pedagogicznego, polepszenia poziomu i jakości pracy szkół — była przedmiotem analizy Plenum ZG ZNP, które obradowało 26—27 października 1966 roku w Poznaniu.

● 19 grudnia 1966 roku odbyło się Plenum ZG ZNP poświęcone analizie ramowego programu pracy ZG ZNP i budżetu Związku na 1967 rok oraz przygotowaniu do IX Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP.

● Na ostatnim, zamykającym 3-letnią kadencję, posiedzeniu Plenum ZG ZNP, w dniu 27 lutego 1967 roku — omówiono stan przygotowań do IX Zjazdu Delegatów ZNP oraz zatwierdzono sprawozdanie finansowe Związku za 1966 rok.

KILKA INFORMACJI O ZJEŹDZIE

W dniach od 16 do 18 marca 1967 r. obradowuje w Warszawie IX w Polsce Ludowej, a XXVII w historii Związku — Krajowy Zjazd Delegatów ZNP. Zjazdy delegatów, zwoływane poprzednio raz na 2 lata, obecnie raz na 3 lata, stanowią jedyne, ale najbardziej reprezentatywne forum ogółu nauczycieli — wychowawców, pracowników oświaty i nauki PRL.

Na dzień 31.XII.1966 r. Związek Nauczycielstwa Polskiego liczył 456 891 członków. Na zjeździe reprezentuje ich 573 delegatów, w tym wybranych w tajnym głosowaniu na zjazdach oddziałów — 377, na zjazdach okręgów — 92, na zebraniach dużych rad zakładowych — 65 i na krajowych zjazdach sekcji związkowych — 39. W ten sposób zjazd stanowi reprezentację wszystkich powiatów i województw oraz wszystkich zrzeszonych w ZNP środowisk zawodowych.

Pod względem charakteru zatrudnienia i przynależności do określonej grupy zawodowej, delegaci reprezentują:

szkolnictwo podstawowe	— 227
„ zawodowe	— 91
„ średnie ogólnokształc.	— 72
„ wyższe	— 68
zakłady kształcenia nauczycieli	— 20
inne rodzaje szkolnictwa i działy oświaty	— 52
pracowników gospodarczo-obslugowych szkół i placówek ośw.-wych.	— 5
pracowników administracji szkolnej	— 3
a) pedagogicznych	— 35
b) administracyjnych	— 3

WYKSZTAŁCENIE DELEGATÓW

wyższe	— 324
półwyższe	— 178
średnie	— 66
podstawowe	— 5

PODZIAŁ DELEGATÓW WEDŁUG WIEKU

do lat 30	— 11
od 31 do 45 lat	— 276
od 46 do 60 lat	— 200
powyżej 60 lat	— 86

PRZYNALEŻNOŚĆ PARTYJNA DELEGATÓW JEST NASTĘPUJĄCA

członkowie PZPR	— 431
członkowie ZSL	— 48
członkowie SD	— 8

Delegatów bezpartyjnych jest 86. Wśród ogółu delegatów znajduje się 70 kobiet. 127 delegatów pracuje etatowo w poszczególnych instancjach ZNP.

GOŚCIE ZJAZDU

Z uwagi na to, że problematyka zjazdu daleko wykracza poza zawodowe, ekonomiczne i socjalne interesy pracowników oświaty i nauki, i obejmuje swym zasięgiem najistotniejsze problemy polityki oświatowej państwa, oceny aktualnego stanu i perspektyw rozwojowych oświaty i nauki, do udziału w zjeździe zaproszono przedstawicieli najwyższych władz partyjnych, państwowych i związkowych: Komitetu Centralnego PZPR, Naczelnego Komitetu ZSL i Centralnego Komitetu SD, Rady Państwa, Rady Ministrów, Centralnej Rady Związków Zawodowych, ministerstw, PAN, Komitetu Pracy i Płac, organizacji młodzieżowych (ZMS, ZMW, ZHP i ZSP), Towarzystwa Szkoły Świeckiej, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, Związku Literatów Polskich i in. Na zjazd zaproszono też wielu wybitnych profesorów, byłych prezesów Zarządu Głównego ZNP, kuratorów i przedstawicieli wydziałów nauki i oświaty komitetów wojewódzkich PZPR.

15. III. 1967

Lata 1964—1967, to okres, w którym dokonywały się zasadnicze przekształcenia organizacyjno-programowe i dydaktyczno-wychowawcze szkoły podstawowej oraz podjęte były najważniejsze decyzje w sprawie zreformowania liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych.

REFORMA SZKOLNICTWA

Związek organizował przede wszystkim dyskusje nad założeniami reformy szkolnictwa zawodowego i liceów ogólnokształcących, propozycjami reformy systemu kształcenia nauczycieli, sformułowaniem zasad systemu opiekuńczo-wychowawczego w Polsce oraz problematyką organizacyjno-programowych założeń szkół specjalnych.

W listopadzie 1964 roku — po szerokiej dyskusji w ogniwach terenowych — plenum ZG ZNP omówiło zadania Związku w zakresie reformy szkolnictwa zawodowego. Uwagi i wnioski, zmierzające do udoskonalenia nowych założeń organizacyjno-programowych tego szkolnictwa, które przedłożono Ministerstwu Oświaty, dotyczyły doskonalenia bazy materialno-technicznej i sieci szkół zawodowych, zaspokajania potrzeb kadrowych w tej dziedzinie, zwiększenia efektywności kształcenia, polepszenia warunków pracy nauczycieli oraz rozwijania teorii kształcenia zawodowego. Wspólnie z Instytutem Pedagogiki i Centralnym Ośrodkiem Metodycznym — Zarząd Główny zorganizował krajową konferencję pracowników nauki i działaczy oświatowych, poświęconą sprawie badań nad kształceniem zawodowym.

W ostatniej kadencji Związek zajmował się również problemami reformy liceum ogólnokształcącego. Nad koncepcją tego liceum, opracowaną przez Ministerstwo Oświaty, przeprowadzono dyskusję na łamach „Głosu Nauczycielskiego” oraz na zebraniach Sekcji Nauki i Sekcji Szkolnictwa Ogólnokształcącego.

Poważne prace podjęto nad sformulowaniem założeń systemu opiekuńczo-wychowawczego w Polsce. W tym celu Sekcja Opieki nad Dzieckiem i Wychowania Pozaszkolnego zorganizowała — przy współudziale gdańskiej WSP — sympozjum na temat opieki nad dzieckiem w PRL, które to sympozjum wzbudziło nie małe zainteresowanie społeczeństwa, znajdując szerokie odzwierciedlenie w publikacjach prasowych.

Przedmiotem zainteresowania były również problemy wychowania przedszkolnego. Sekcja Wychowania Przedszkolnego prowadziła mianowicie pod kierunkiem Katedry Pedagogiki Ogólnej UW — badania nad treścią i metodami wychowania w przedszkolach.

Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom stylu zarządzania i kierowania szkolnictwem. Sekcja Administracji Szkolnej między innymi systematycznie organizowała — pod opieką naukową Katedry Teorii i Organizacji Szkoły UW — seminaria poświęcone doskonaleniu systemu zarządzania i kierowania w szkolnictwie oraz polepszaniu warunków pracy administracji szkolnej.

EKSPERYMENTY I POSTĘP PEDAGOGICZNY

ZNP tradycyjnie patronował różnorodnym próbom i eksperymentom oświatowym. Już w poprzedniej kadencji powstała Komisja Eksperymentów Pedagogicznych, która podjęła zadanie stormulowania kierunków i zasad nowatorskiej pracy nauczycieli. Wyniki pracy tej komisji znalazły wyraz w zarządzeniu ministra oświaty o szkołach eksperymentalnych, eksperymentujących i wiodących.

Jednym z głównych zadań ogniw związkowych stała się analiza źródeł postępu i braków w pracy naszych szkół. Podsekcja Eksperymentów Szkolnych, działająca w ramach Komisji Pedagogicznej Zarządu Głównego, podjęła np. prace nad analizą i charakterystyką ruchu nowatorstwa pedagogicznego, a Prezydium ZG ZNP obradujące w czerwcu 1965 roku, przyjął wnioski w sprawie badań nad ruchem nowatorstwa w Polsce oraz kierunkami działalności ZNP w tej dziedzinie.

Problematyką doskonalenia pracy szkół i postępu pedagogicznego zajęto się ponadto na plenarnym posiedzeniu ZG ZNP w październiku 1966 roku, którego uchwała wytyczyła program działania ogniw ZNP w dziedzinie rozwijania ruchu nowatorskiego i ulepszania pracy szkół oraz placówek oświatowych.

Upowszechnianie dorobku nauczycieli-nowatorów oraz tworzenie odpowiednich warunków do dalszego rozwoju ruchu nowatorskiego było przedmiotem szczególnej troski i zainteresowania ogniw związkowych. W niektórych okręgach powstały rady koordynujące poczynania nowatorów oraz gromadzące bodźce do podejmowania nowych prób i eksperymentów. Ogniwa ZNP podejmowały właśnie w ostatnim czasie liczne próby upowszechniania najlepszych doświadczeń w tej dziedzinie. W Lublinie zorganizowano np. sesję poświęconą postępowi pedagogicznemu, w Mławie utworzono Instytut Kultury Nauczycielskiej, w Warszawie i Poznaniu nauczyciele dzielą się swymi doświadczeniami w ramach istniejących tu klubów nauczycieli nowatorów. Trzeba

ZNP

A

REFORMA SZKOLNA

W Szkole Tysiąclecia im. Powstańców Śląskich w Warszawie.



Fot. Cz. Górski

ponadto dodać, że ogniwa ZNP uczestniczyły również w organizowaniu wystaw postępu pedagogicznego w Poznaniu, Katowicach i innych miastach.

SZEROKI FRONT WYCHOWAWCZY

Szczególnie duże znaczenie przywiązywał Związek do doskonalenia pracy ideowo-wychowawczej zreformowanej szkoły.

W dziedzinie doskonalenia ideowo-wychowawczej pracy szkoły i nauczycieli szczególnie dużo miejsca poświęcono wychowaniu patriotycznemu w szkole i środowisku, laicyzacji procesów wychowawczych i upowszechnianiu naukowego poglądu na świat, postawom moralnym i problemom socjalistycznego ideału wychowawczego, a także zapoznaniu z tradycjami i postępowymi ideami wychowawczymi oraz dorobkiem Polski Ludowej w tej dziedzinie.

Szczególną wagę przywiązywała organizacja związkowa do laicyzacji procesu wychowania. W czerwcu 1965 roku zorganizowano krajową naradę poświęconą roli ZNP i nauczycieli w laicyzacji szkół i wychowania. Problemy te stanowiły przedmiot ścisłej współpracy Związku ze Stowarzyszeniem Ateistów i Wolnomyślicieli, Towarzystwem Szkoły Świeckiej oraz z Centralnym Studium Doskonalenia Kadry Laickich.

Wyjątkowe miejsce zajmowały problemy wychowania patriotycznego dzieci i młodzieży. Aby jak najlepiej spełniać zadania w tej dziedzinie — Związek nawią-

zał ścisłą współpracę z Głównym Zarządem Politycznym Wojska Polskiego. Uchwała Prezydium ZG ZNP z sierpnia 1964 roku — opracowana w porozumieniu z tym zarządem — określiła zasady, środki i formy współdziałania ZNP i wojska, stwarzając podstawy do ściślejszej współpracy w realizacji wspólnych zadań ideowo-wychowawczych, zwłaszcza w zakresie pogłębiania patriotycznego i internacjonalistycznego wychowania młodzieży. Problematyce szeroko rozumianego wychowania patriotycznego i internacjonalistycznego oraz obronności kraju poświęcono kilka specjalnych narad i spotkań dyskusyjnych. Stały się one podstawą do opracowania wspólnego stanowiska ZNP i ludowego Wojska Polskiego w dziedzinie silniejszego niż dotychczas preferowania w pracy szkoły i jej działalności w środowisku — treści służących kształtowaniu patriotycznych postaw młodzieży i realizacji zadań związanych z umacnianiem obronności kraju.

W październiku 1965 roku zorganizowano konferencję na temat szerszego uwzględniania w programach szkolnych zwłaszcza zaś na lekcjach wychowania obywatelskiego, historii i języka polskiego, tematów i problemów służących wychowaniu patriotycznemu dzieci i młodzieży. W grudniu 1965 roku zorganizowano seminaria poświęcone treściom i metodom kształtowania patriotycznych postaw. Problematyce tej poświęcono ponadto wakacyjny kurs w lipcu 1966 roku.

Trzeba również przypomnieć, że Związek i redakcja „Głosu Nauczycielskiego” zorganizowały — wspólnie z Wojskiem Polskim i pismami wojskowymi — konkurs na temat: „Jak rozwijam w swojej pracy patriotyzm młodzieży”.

Szczególną wagę przywiązywał Związek do tworzenia społecznego frontu wycho-

wawczego. Idea tworzenia tego frontu realizowana była w ścisłym współdziałaniu z ruchem zawodowym, ludowym Wojskiem Polskim, organizacjami młodzieżowymi oraz innymi organizacjami społecznymi.

Wyjątkową rolę odegrało tu współdziałanie ZNP z całym ruchem związkowym w dziedzinie jak najlepszej realizacji reformy szkolnej, a szczególnie w pogłębianiu i udoskonalaniu procesów wychowania dorastającego pokolenia. Związek uczestniczył w pracach CRZZ służących rozwijaniu ruchu komitetów opieki nad szkołami oraz zacieśnianiu współdziałania szkół i zakładów pracy. Wynikiem tego jest między innymi opieka około 11 000 zakładów pracy nad 17 000 szkół i placówek wychowawczych oraz wspólne Wytyczne Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ i Zarządu Głównego ZNP — z dnia 13 kwietnia 1965 roku — dla instancji związkowych i organów samorządu robotniczego w sprawie rozwijania społecznego frontu pomocy szkole w wychowaniu młodego pokolenia.

ZNP współdziałał ze szkołą, organizacjami społecznymi i młodzieżowymi — w ramach Frontu Jedności Narodu — w dziedzinie sprawowania opieki wychowawczej nad dorastającym pokoleniem, organizowania czasu wolnego dzieci i młodzieży, wypoczynku i rozrywki w placówkach kulturalno-oświatowych związków zawodowych i rad narodowych, w świetlicach szkolnych i blokowych, na podwórzach, wczasach letnich i zimowych.

W celu umacniania funkcji wychowawczej szkoły i nauczyciela — w ubiegłej kadencji wzmocniono znacznie kontakty z organizacjami młodzieżowymi.

ZNP współdziałał także z innymi organizacjami społecznymi — TPPR, TRZZ ZSP itp.

KSZTAŁCENIE I DOKSZTAŁCANIE NAUCZYCIELI

Jednym z najistotniejszych problemów pedagogicznych w pracy ZG ZNP były zagadnienia reformy systemu kształcenia nauczycieli. Od początku 1965 roku trwała dyskusja nad nową koncepcją tego systemu, zainicjowana na łamach „Głosu Nauczycielskiego” i „Ruchu Pedagogicznego”.

Szeroką dyskusję na ten temat zorganizowała Sekcja Zakładów Kształcenia Nauczycieli, a wyniki dyskusji i postulaty ogniw związkowych były przedmiotem analizy na plenum ZG ZNP w czerwcu 1965 roku. Wnioski Związku dotyczące reformy systemu kształcenia nauczycieli sugerowały kształcenie nauczycieli wszystkich typów szkół w wyższych uczelniach; ukształtowanie — w oparciu o dotychczasowe studia nauczycielskie — nowego typu wyższej uczelni nauczycielskiej o charakterze zawodowym; dokonanie reformy programowej uczelni kształcących nauczycieli w celu zapewnienia kadry nauczycielskiej dobrego przygotowania do pracy dydaktyczno-wychowawczej; uznanie konieczności jednolitego w skali kraju systemu kierowania kształceniem nauczycieli.

Problemami reformy systemu kształcenia nauczycieli zajęła się Sejmowa Komisja Oświaty i Nauki.

Trzeba ponadto dodać, iż obecnie wszystkie sekcje związkowe przygotowują szczegółowe postulaty dotyczące kształcenia kadr dla poszczególnych działów szkolnictwa.

Pracując nad nową koncepcją uczelni nauczycielskich — Związek współdziałał jednocześnie z władzami szkolnymi w dziedzinie podnoszenia kwalifikacji nauczycieli pracujących.

Poważną część tych nauczycieli zdobyła wykształcenie systemem studiów zaocznych. Różne formy pomocy dla nauczycieli studiujących zaocznie stanowiły właśnie jedno z najważniejszych zadań Związku. ZNP skupiał swe wysiłki głównie wokół porządkowania przepisów dotyczących warunków kształcenia się pracujących oraz zwiększania udziału ogniw związkowych w organizowaniu pomocy dla nauczycieli studiujących zaocznie.

Organizowano kursy przygotowujące do studiów i egzaminów eksternistycznych punkty konsultacyjne. Tak np. w ubiegłym roku działało w kraju 1007 punktów konsultacyjnych; w kursach przygotowujących do studiów uczestniczyło 238 nauczycieli, zaś w kursach przygotowujących do egzaminów eksternistycznych — 562.

W ostatnich dwu latach, tzn. w roku 1965 i 1966 ZNP udzielał ponadto aktywnej pomocy młodym nauczycielom przystępującym do egzaminów kwalifikacyjnych. Organizował dla nich spotkania sobotnio-niedzielne oraz specjalne kursy, na których opracowywano problematykę pedagogiczną, zawarta w obowiązujących lekturze, zagadnienia prawno-służbowe zawodu nauczycielskiego oraz zapoznawano uczestników z tradycją i zadaniami ZNP. W 1965 roku kursy te ukończyło 486 nauczycieli, zaś w 1966 roku — 823.

Jak więc wynika z bardzo krótkiego z konieczności, przeglądu — inicjatywy i poczynania ZNP związane z reformą naszego szkolnictwa były bogate i różnorodne. Dotyczyły zarówno prac przygotowawczych i organizacyjnych, jak i problemów merytorycznych: treści i metod nauczania i wychowania oraz reformy systemu kształcenia nauczycieli

„A chociaż królom i biskupom wydaje się, iż stoją na wyższym od tamtych stopniu życia ludzkiego i chociaż świętością życia i mienia, niaby promieniami słońca przyćmiewają i przesłaniają inne stopnie, to jednak jeśli chcemy sądzić sprawiedliwie, stan nauczycielski może iść słusznie w zawody z najwyższymi stanami” (Andrzej Frycz Modrzewski).

Uniwersytet Wrocławski
Fot.: Archiwum



W SZKOLNICTWIE WYŻSZYM

Analizując działalność Związku na terenie szkół wyższych i instytutów naukowych, trzeba pokrótce scharakteryzować dorobek tego szkolnictwa. Tym bardziej, że okres kadencji ustępującego Zarządu Głównego ZNP zbiegł się z ważnym etapem jego rozwoju, przypadającym na ostatnią fazę realizacji planu 5-letniego (1961—1965) i początek nowego Narodowego Planu Gospodarczego (1966—1970).

Zadania, jakie postawiono przed szkolnictwem wyższym w minionej pięciolatce, zostały w pełni zrealizowane, a w niektórych dziedzinach nawet przekroczone. Warto przy tym podkreślić, że praca ta przebiegała przy czynnym współudziale członków ZNP — pracowników naukowych i administracyjnych szkół i placówek naukowych. W efekcie na wszystkich kierunkach i typach szkolenia zwiększyła się liczba studentów, jak również wzrosła liczba absolwentów z tytułami doktorów i docentów. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wprowadziło na poszczególnych kierunkach nowe programy. Przekształcono niektóre szkoły inżynierskie na szkoły typu dziennego, zwiększono liczbę wydziałów w różnych typach uczelni oraz liczbę punktów konsultacyjnych. Uzyskano też pewną poprawę w zakresie pomieszczeń szkolnych, domów i stołówek studenckich. Rozszerzył się znacznie zakres prac naukowo-badawczych.

Pozytywne rezultaty realizacji minionego planu 5-letniego pozwoliły założyć dalszy rozwój szkolnictwa wyższego i nauki w Narodowym Planie Gospodarczym na lata 1966—1970. Plan ten, uwzględniając zapotrzebowanie gospodarki narodowej na pracowników z wyższym wykształceniem oraz skutki młodzieżowego wyżu demograficznego, przewiduje zwiększenie liczby studentów na pierwszym roku studiów wyższych z 38 tysięcy w roku 1965 do 44 tysięcy w roku 1970 (wzrost o ponad 15 proc.).

Poważnie, bo o przeszło 45 proc. wzrosło też liczba miejsc w domach akademickich, co stworzyło młodzieży z małych miast oraz młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego większe możliwości podjęcia studiów.

Przewidywany w planie 5-letnim szybki rozwój studiów wyższych dla pracujących pozwoli przyjąć w 1970 r. na pierwszy rok 39 tysięcy osób, to jest o 17 tysięcy więcej niż w roku 1965. Studenci pierwszego roku tego typu studiów stanowią będą prawie 50 proc. ogółu rozpoczynających studia wyższe. Ta droga kształcenia kadr na poziomie wyższym pozwoli na lepsze zaspokojenie potrzeb kadrowych w przemyśle, rolnictwie, oświacie i całej gospodarce narodowej.

W opracowaniu nowego planu 5-letniego brały również udział organizacje związkowe. Zarząd Główny na plenarnym posiedzeniu Sekcji Nauki dokonał analizy założeń planu i wyraził pogląd, że Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego powinno dążyć nie tylko do pełnego zrealizowania, lecz także przekroczenia jego wskaźników. Jest to konieczne ze względu na niepełne (bo tylko w 74 proc.) zaspokojenie zapotrzebowania gospodarki narodowej na kadry z wyższym wykształceniem jakie będziemy mieli w latach 1971—1975.

W okresie sprawozdawczym Sekcja Nauki ZNP rozwijała działalność w trzech podstawowych pionach: naukowo-dydak-

tycznym, socjalno-bytowym i organizacyjno-prawnym. Działalność ta związana była z realizacją uchwały VIII Zjazdu Delegatów ZNP.

Na czym polega działalność organizacji ZNP w uczelniach? Przede wszystkim współpracowały one z organami samorządu uczelnianego w dziedzinie podnoszenia efektywności studiów, organizując różne formy dokształcania i doskonalenia kadry nauczającej. Podejmowały też wymianę doświadczeń dydaktyczno-wychowawczych, zarówno między uczelniami jak i poszczególnymi typami oraz szczeblami szkół.

Natomiast Sekcja Nauki — przy Zarządzie Głównym ZNP w swej działalności uwzględnia znacznie szerszy zakres zainteresowań. Zwróciła szczególną uwagę na zwiększenie efektywności studiów, przede wszystkim na drodze prawidłowego doboru kandydatów. Sprawie tej poświęcono ogólnopolską naradę aktywną w 1964 roku w Karpaczu. Dorobkiem narady było upowszechnienie doświadczeń Okręgowej Komisji Nauki w Gdańsku, która wysuwała szereg postulatów zmierzających do poprawy sytuacji w tej dziedzinie.

Postulowano więc organizowanie corocznych konferencji poświęconych przygotowaniu młodzieży do studiów wyższych i wpływaniu na właściwy wybór kierunku kształcenia. Domagano się zapewnienia udziału nauczycieli akademickich w działalności ośrodków doskonalenia kadr oświatowych, w konferencjach rejonowych i pracach uczniowskich kół zainteresowań. Dalej zapewnienia udziału obserwatorów ze szkół wyższych w egzaminach dojrzałości, a delegatów kuratorów — w komisjach rekrutacyjnych szkół wyższych. Wskazywano na potrzebę podjęcia indywidualnej współpracy nauczycieli akademickich z komisjami programowymi, czasopismami i wydawcami podręczników.

Na posiedzeniu plenum Zarządu Głównego w marcu 1966 roku sprecyzowano zadania Związku w zakresie doskonalenia pracy wyższych uczelni. Zarząd Główny z udziałem Sekcji Nauki i przedstawicieli wszystkich środowisk naukowych dokonał analizy warunków pracy tych szkół i uczelnianych ogniw związkowych oraz przyjął uchwałę wytyczającą zadania tych ogniw.

Wiele uwagi poświęcono problemowi studiów dla pracujących, które odgrywają coraz większą rolę w systemie kształcenia kadr na poziomie wyższym. Treścią narad aktywną w komisjach okręgowych i prac Komisji Naukowo-Dydaktycznej Sekcji Nauki było opracowanie wniosków zmierzających do usprawnienia tej formy studiów. Związek, uwzględniając również doświadczenia CRZZ, ZSP i Międzyuczelnianego Zakładu Badań nad Szkolnictwem Wyższym postulował staranny dobór kadry nauczającej, należyte zaopatrzenie studentów w skrypty i podręczniki oraz rozszerzenie bazy noclegowej w punktach konsultacyjnych i siedzibach uczelni. Są to bowiem poważne mankamenty tej formy studiów.

W dziedzinie rozwoju kadr naukowych Związek podjął inicjatywę opracowania i stosowania jednolitych kryteriów oceny pracy naukowej. Problem ten przeanalizowano na ogólnopolskiej naradzie aktywną Sekcji Nauki, która zaleciła spularyzowanie tezy o jedności i wzajemnej zależności pracy badawczej i dydaktycz-

nej. Sprawa ta znalazła wyraz w opublikowanych na ten temat artykułach w „Głosie Nauczycielskim” i w „Życiu Szkoły Wyższej”.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania sekcji były sprawy młodej kadry naukowej. ZNP wystąpił z inicjatywą zwiększenia opieki naukowej nad młodymi naukowcami. Z inspiracji Związku ustalono w nowych przepisach, że przy awansie na stanowisko profesora musi być brany pod uwagę dorobek w kształceniu młodej kadry. Uznano również za słuszne wykorzystanie w procesie kształcenia kadr naukowych adiunktów habilitowanych w charakterze recenzentów i egzaminatorów w przewodach doktorskich. Związek wystąpił też z projektem stabilizacji w uczelniach adiunktów posiadających doktorat.

Przy dokształcaniu pedagogicznym młodej kadry daje się dotkliwie odczuwać brak podręczników dydaktyki szkoły wyższej. Lukę tę częściowo wypełnił przygotowana do druku antologia prac poświęconych temu zagadnieniu. Nie zastąpi to jednak podręcznika. Toteż ZNP wystąpił w okresie sprawozdawczym z inicjatywą opracowania tej niezbędnej pozycji.

W rozwoju badań naukowych i postępu technicznego coraz donioślejszą rolę odgrywają instytuty naukowe. Powołano w większości w okresie ostatnich 10 lat. Dążąc do polepszenia działalności związkowej w tych placówkach Prezydium ZG ZNP, na wniosek Sekcji Nauki, powołało do życia Oddział ZNP przy Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Oddział ten zrzesza ponad 30 rad zakładowych. Rady zakładowe w instytutach nie tylko rozwiązują problemy socjalno-bytowe, kulturalne i prawno-służbowe, lecz zajmują się także opracowaniem form i metod działania zmierzających do realizacji zasady współuczestnictwa w doskonaleniu pracy tych placówek i podnoszeniu zawodowych kwalifikacji pracowników. Dotychczasowe doświadczenia pracy Oddziału PAN w Warszawie wskazują na celowość powołania tego rodzaju ognia związkowego.

W myśl uchwały VIII Zjazdu ZNP, zalecającej nawiązywanie kontaktów z innymi związkami zrzeszającymi pracowników naukowych, zorganizowano dwie narady aktywną związkowego resortowych instytutów naukowo-badawczych. Na obydwu naradach wysunięto wniosek powołania międzyzwiązkowej komisji porozumiewawczo-koordynacyjnej, pełniącej wobec Komitetu Nauki i Techniki — funkcję reprezentanta ruchu zawodowego w instytutach naukowo-badawczych. Na naradzie w roku 1966 powołano komisję złożoną z przedstawicieli rad zakładowych instytutów resortowych, należących do różnych związków zawodowych — dla opracowania zasad funkcjonowania reprezentacji międzyzwiązkowej.

W dziedzinie spraw bytowych największej uwagi poświęcił Zarząd Sekcji Nauki placom, zatrudnieniu i mieszkaniom. Szczególnie zainteresowano się zagadnieniem tzw. pensum pracowników naukowo-dydaktycznych w szkolnictwie wyższym. Związek postulował taki rozkład zajęć pracowników nauki, by obowiązki dydaktyczno-wychowawcze nie utrudniały im pracy nad własnym rozwojem naukowym. Zagadnienie pensum, opracowane w wyczerpującym memoriale, przekazano kompetentnym czynnikom.

Z dziedziny spraw bytowych warto też podkreślić, że ZNP realizując podjęte w poprzedniej kadencji zobowiązania wniósł wkład w budowę Międzynarodowego Domu Naukowca w Drużbie k. Warny. Dzięki temu Związek będzie dysponował 13 dwuosobowymi pokojami w komfortowym domu wypoczynkowym nad Morzem Czarnym. W ubiegłym roku z wypoczynku w tym domu skorzystało około 50 członków ZNP wraz z rodzinami. W roku 1967 przewiduje się wydanie około 200 skierowań.

Działalność pionu organizacyjno-prawnego w okresie sprawozdawczym obejmowała udział w pracach legislacyjnych nad ustawami o stopniach i tytułach naukowych, o szkolnictwie wyższym, PAN i instytutach naukowo-badawczych, jak też w pracach nad przepisami wykonawczymi.

Zrealizowane zostały postulaty ZNP dotyczące wykorzystania adiunktów w procesie kształcenia kadr naukowych, stabilizacji adiunktów w PAN, uelastycznienia przepisów w sprawie powoływania na stanowiska samodzielnych pracowników naukowo-badawczych i docentów etatowych — osób bez stopnia docenta.

Jak z tego przeglądu widać, instancje związkowe przy aktywnym współudziale Sekcji Nauki ZG i komisji okręgowych uczestniczyły w najważniejszych poczynaniach i przedsięwzięciach zmierzających do rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki. Dążyły do poprawy warunków pracy nauczyciela akademickiego w celu podniesienia jej efektywności dydaktycznej i naukowej. Podejmowały badania nad problematyką pogranicza szkół średniej i wyższej. Zajmowały się zagadnieniem plac i budownictwa mieszkaniowego. Pozwskalały do pracy związkowej wielu samodzielnych pracowników naukowych. Zacieśniały związki z Światową Federacją Pracowników Nauki.

Połączenie Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego postulowane między innymi również przez aktywny związkowy, stworzyło podstawy do pełniejszej integracji całego systemu oświatowego w Polsce i większego zbliżenia pracowników naukowych z całym nauczycielstwem przede wszystkim na platformie związkowej.

„Stanowi temu i przez powołanie a posługi jego i przez wybór a doświadczenie osób i przez pożytki, które z nich ojczyzna odbierać ma, wszelką cześć, wysokie poważanie i okazanie wdzięczności Komisja zaręcza”. (Z ustaw Komisji Edukacji Narodowej).

SAMOKSZTAŁCENIE PO TRZECH LATACH

Sprawa samokształcenia nauczycieli, efektywność poszczególnych metod pracy, dobór najwłaściwszych treści i form pomocy udzielanej przez Związek — były przed kilku laty przedmiotem ożywionych dyskusji w środowiskach nauczycielskich, i nie tylko nauczycielskich. Wnioski wynikające z tych rozważań, wnikliwe analizy prowadzone na różnych szczeblach, nagromadzone doświadczenia, a wreszcie postulaty wysuwane przez działaczy i ognia związkowe stały się podstawą do opracowania założeń programowych trzyletniego planu samokształcenia.

Zatwierdzony przez Zarząd Główny ZNP program uwzględniał przede wszystkim zagadnienia związane ze społeczną i zawodową rolą nauczyciela, a więc problemy teorii i praktyki pedagogicznej oraz psychologii, oczywiście w aspekcie najnowszych zdobyczy wiedzy w tej dziedzinie. Ponadto — jako niezbędne — uznano wprowadzenie do programu podstawowych zagadnień z dziedziny polityki i gospodarki, ważniejszych aktualnych problemów polityki zagranicznej, jak również bieżących zagadnień z życia kraju.

Tak nakreślony program podzielono na trzy zakresy problemów, z których każdy przewidziany był do realizacji w ciągu roku samokształcenia.

I tak na dział pierwszy składały się takie zagadnienia jak: związki i zależności między ekonomiką i oświatą, ideał wychowawczy społeczeństwa socjalistycznego, problemy moralne współczesnego człowieka.

Drugi krąg tematyczny stanowiły: ideologia i wychowanie; wybrane zagadnienia współczesnej psychologii. Ten temat — szczególnie szeroki — przewidziano również jako część programu trzeciego roku samokształcenia, który zawierał ponadto problemy postępu pedagogicznego, a także dorobek i tendencje rozwoju kultury polskiej.

Jako zagadnienia ogólne weszły do planu problemy związane z 20-leciem PRL (w roku I); dwie koncepcje Tysiąclecia (w roku II); a wreszcie polityka zagraniczna PRL. Szeroko też uwzględniono w programie tematykę wynikającą z obrad IV Zjazdu PZPR.

Zarówno problematyka podstawowa, niewątpliwie obejmująca zagadnienia, żywo interesujące środowiska nauczycielskie, jak i wprowadzenie do samokształcenia aktualnych treści politycznych, przyczyniły się do tego, że program był bogaty i atrakcyjny, a kolegom przynosił rzeczywistą pożywkę do dyskusji i przemyśleń.

Na większe zainteresowanie tematyką i na istotną przydatność przerabianych materiałów poważny wpływ miał fakt, iż przy wyborze tematów szczegółowych za punkt wyjścia przyjmowano zainteresowania i potrzeby poszczególnych grup nauczycieli.

Tak więc, pomimo iż w pierwszym okresie występowały jeszcze pewne trudności z realizacją programu — trudności wynikające z „niedotarcia się” nowych form i metod pracy — dziś można stwierdzić, jak wynika z ogólnej opinii, że program pomyślany był słusznie i przyniósł nauczycielom realną korzyść.

Nie bez wpływu na to pozostał i fakt, iż już od drugiego roku Związek zapewniał kształcącym się odpowiednie materiały pomocnicze bądź w formie publikacji książkowych — że wymienię tu książki z bardzo dobrze przygotowanych serii „Biblioteki Nauczyciela” i „Biblioteki Wiedzy Pedagogicznej” — bądź też

„Stan nauczycielski być powinien zbiorem samych tylko ludzi zdatnych, pracowitych i światłością swego powołania przejętych; wszystkim innym wstęp do tego stanu być powinien zamknięty na zawsze”.

(Jan Śniadecki)

w formie specjalnych, podporządkowanych poszczególnym tematom artykułów na łamach czasopism związkowych.

Do niewątpliwych pozytywów zaliczyć należy dążenie do maksymalnego wiązania wiedzy teoretycznej z życiem, z doświadczeniami i codzienną pracą nauczycieli, co pozwalało nie tylko na konkretyzację poszczególnych tematów, lecz także na bezpośrednie przenoszenie wyniesionej z dyskusji czy prelekcji wiedzy na grunt codziennej pracy w szkole. Przez cały czas starano się przy tym usilnie, aby dopracować się możliwie najwłaściwszych i najatrakcyjniejszych form samokształcenia, rozwijać czytelnictwo, a także w maksymalnym stopniu stosować metodę seminaryjną, aktywizującą wszystkich uczestników konferencji.

Odrębnym zagadnieniem jest już konkretna realizacja założeń programowych. I tu trzyletni dorobek można ocenić zde-

cydowanie pozytywnie. Przede wszystkim można już dziś stwierdzić, że w ciągu ostatniego okresu ukształtował się określony system samokształcenia związkowego, którego podstawą jest wciąż doskonała sieć organizacyjna.

Warto zaznaczyć, że w ciągu trzech lat liczba rejonów konferencyjnych wzrosła o 858 i wynosi obecnie 5473, zaś liczba osób objętych samokształceniem wzrosła o 46,4 tysiąca (obecnie 288,4 tys.). Wypracowano też szereg różnorodnych typów konferencji, jak dyskusje, spotkania autorskie, zbiorowe hospitacje wybranych zajęć, wizyty w określonych instytucjach społecznych i gospodarczych, „sejmiki oświatowe” itp. Do uatrakcyjnienia i ożywienia pracy samokształceniowej w niemalym stopniu przyczyniły się kluby nauczycielskie i instytuty kultury nauczycielskiej, a wreszcie takie formy, jak wieczory filmowe, spotkania z przedstawi-

cielami życia politycznego i gospodarczego, dyskusje w radach pedagogicznych i rozszerzonych zespołach nauczycielskich, wycieczki.

Dużą rolę w systemie samokształcenia odgrywały specjalne zebrania organizacji partyjnych, rad pedagogicznych i ognisk związkowych, poświęcone problemom zawartym w programie. Uzupełnieniem zaś tej wszechstronnie pojętej działalności były różne typy kursów śródrocznych i wakacyjnych, prace punktów konsultacyjnych i seminaria problemowe sekcji związkowych.

Jest oczywiste, że tak szeroko i wszechstronnie pomyślane i zorganizowane samokształcenie wymagało odpowiedniej pomocy instancji związkowych wszystkich szczebli.

Śródroczne kursy, kursy problemowe, seminaria dla prelegentów i lektorów, dla przewodniczących rejonów konferencyjnych, dla prezesów ognisk — to tylko niektóre formy wszechstronnie pomyślanej pomocy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje pomoc i zainteresowanie działalnością samokształceniową wszystkich instancji partyjnych. Dowodem tego zainteresowania są przeprowadzane przez te instancje analizy i oceny przebiegu samokształcenia, a także inspiracja w zakresie treści pracy. W wielu przypadkach komitety partyjne uważały nawet za celowe łączenie związkowego samokształcenia ze szkoleniem partyjnym. Cennej zaś pomocy w konferencjach rejonowych udzielali prelegenci z ośrodków propagandy partyjnej i Ośrodka Doskonalenia Kadr Laickich.

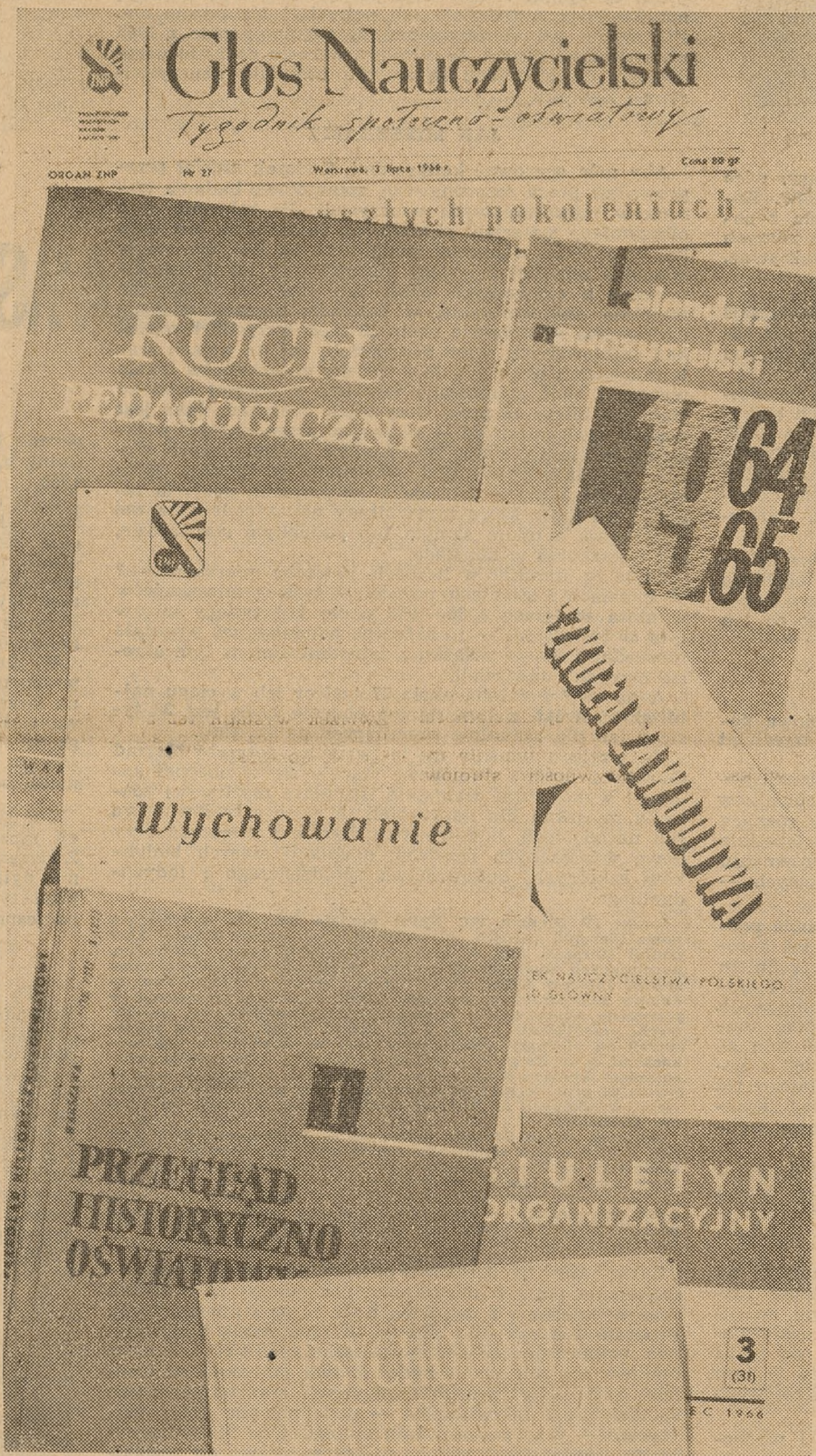
Podsumowując dorobek Związku w dziedzinie samokształcenia trudno pominąć — wspomniany już — problem dostarczania uczestnikom odpowiednich (i w odpowiednim czasie) materiałów i informacji. Ostatnie trzy lata przyniosły w tej dziedzinie znaczny postęp. Z inicjatywy Zarządu Głównego „Książka i Wiedza” wydała w 75-tysięcznym nakładzie „Bibliotekę Samokształcenia Nauczycieli”, zaś PZWS przystępują w roku bieżącym do wydawania serii pt. „Biblioteka Kształcenia Zawodowego”.

Specjalne publikacje przygotowane też zostały przez poszczególne sekcje związkowe, a niektóre zarządy okręgów wydawały własne periodyki uwzględniające potrzeby i zainteresowania nauczycieli danego regionu.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż znaczną część aktualnych materiałów i informacji znaleźć mogli nauczyciele w czasopismach związkowych. Bądź to w formie specjalnych wkładek (jak np. w „Głosie Nauczycielskim”), bądź w formie serijnych czy nawet pojedynczych artykułów.

Nauczyciele na ogół bardzo pozytywnie ocenili zarówno program, jak i formy pracy samokształceniowej, co znalazło swój wyraz na wszystkich zebraniach sprawozdawczo-wyborczych, gdzie analizie tej działalności Związku poświęcono wiele miejsca. Nie znaczy to jednak, aby nie wskazywano na istniejące jeszcze braki.

Wnioski z tych rzeczowych dyskusji pozwoliły Zarządowi Głównemu na podjęcie dalszych prac zmierzających do pogłębienia treści samokształcenia i jeszcze ściślejszego powiązania ich z potrzebami różnych środowisk; wzbogacenia form, a wreszcie polepszenia warunków pracy i jeszcze staranniejszego doboru odpowiedniej literatury.



Czasopisma	Nakład	
	1963	1966
„Głos Nauczycielski”	65 000	72 000
„Szkoła Zawodowa”	4 900	7 100
„Nauczyciel i Wychowanie”	7 250	8 000
„Ruch Pedagogiczny”	4 500	5 100
„Psychologia Wychowawcza”	4 600	4 700
„Przegląd Historyczno-Oświatowy”	1 000	1 150
„Kalendarz Nauczycielski”	40 000	40 000
„Biuletyn Organizacyjny ZNP”	6 000	8 000



Kolega X nie otrzymał skierowania na wczasy, więc mówi z gorczy: „Związek nie dba o nauczycieli”. Kolega Y, któremu organizacja związkowa przyszła z pomocą w trudnej sytuacji, określa Związek w samych superlatywach. Są to na pewno opinie subiektywne. A jak jest naprawdę?

Nie ulega wątpliwości, że dla wyrobienia sobie jakiegś bardziej obiektywnej opinii pomocna jest znajomość całokształtu działalności ZNP w dziedzinie, którą można by określić: troska o poprawę warunków życia. Pragnąc ułatwić czytelnikom zdobyć takiej orientacji, podajemy trochę faktów i liczb obrazujących efekty działania w ostatniej kadencji Zarządu Głównego ZNP. Chcemy zapoznać czytelników z takimi zagadnieniami, jak place, mieszkania, emerytury, pomoc materialna ZNP, wypoczynek i leczenie, opieka nad dziećmi członków ZNP, stosunki prawnosłużbowe, ochrona, bezpieczeństwo i higiena pracy.

Rzecz prosta, że nie będą to pełne, szczegółowe informacje. Mogą jednak być wystarczające dla ogólnego zorientowania w zagadnieniu, mogą też częściowo odpowiadać na pytanie: „Co mi ten Związek daje, co ten Związek robi?”.

ILE ZARABIAMY..

Na pewno nie tyle, ile wymagają nasze życiowe potrzeby. Czy jednak nastąpiła w ciągu ostatnich trzech lat poprawa? Zobaczymy, co mówią fakty.

Zarząd Główny ZNP dokonał w obecnej kadencji porównań średnich plac nauczycieli z placami pracowników o podobnych kwalifikacjach zatrudnionych w różnych gałęziach gospodarki. Analiza ta potwierdziła istnienie niższego tempa wzrostu plac nauczycieli w porównaniu ze wzrostem plac w innych grupach zawodowych — o takim samym wykształceniu.

Opracowane przez ZG ZNP postulaty w sprawie podwyżki plac znalazły poparcie CRZZ. Uzyskały też aprobatę Rady Ministrów, której decyzja nastąpiła z dniem 1 listopada 1965 roku podwyżka plac nauczycieli i wychowawców, pracowników administracyjno-biurowych oraz gospodarczych i obsługi. Na podwyżkę plac nauczycieli i wychowawców przeznaczono rocznie 740 mln zł. Chodziło przy tym o to, by sumę te „rozdzielić” z korzyścią dla najszerszego ogółu nauczycieli. Dlatego też przeznaczono ją w całości na podwyższenie plac zasadniczych. W rezultacie przeciętna płaca miesięczna nauczycieli wzrosła o 200 zł.

Jednocześnie z podwyżką wprowadzono dwa dodatkowe awanse automatyczne (po 6 i po 20 latach pracy) oraz zwiększono rozpiętość między uposażeniem nauczycieli rozpoczynających pracę a uposażeniem po 25 latach pracy.

W sumie — podwyżka i regulacja plac pozwoliła na podwyższenie uposażeń zasadniczych, zwiększenie różnicy między placami początkowymi a końcowymi, zwiększenie częstotliwości awansu automatycznego, uzależnienie w większym stopniu wysokości poborów od stażu pracy i wykształcenia. A warto podkreślić, że w tym właśnie kierunku szły sugestie uchwały VIII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP.

Równocześnie z podwyżką plac nauczycieli i wychowawców nastąpiła podwyżka i regulacja plac pracowników administracyjno-biurowych w szkołach oraz pracowników administracyjno-biurowych w szkołach oraz pracowników administracyjno-biurowych w szkołach oraz pracowników administracyjno-biurowych w szkołach.

Bronisław Trentowski tak pisze w „Chowannie” o pozycji nauczyciela wiejskiego:

„Wie, że jego oświata nie głęboka, że z plebanem pod żądnym względem w naukowosci mierzyć się nie może — jest przeto skromny i pokorny i przyjmuje wszelką radę z ust swego uczonego zwierzchnika”.

cowników gospodarczych i obsługi. Na podwyżkę tę przeznaczono 150 mln zł rocznie.

Dzięki temu pobory pracowników administracyjno-biurowych wzrosły średnio o 150 zł. Uwzględnione zostały również postulaty Związku w sprawie zakwalifikowania wyższych i starszych woźnych do wyższych grup uposażenia. Ustalono wyższe stawki wynagrodzenia dla pałacy centralnego ogrzewania, dozorców, pracowników kuchni i innych. Zapewniono też dodatkowe wynagrodzenie woźnym szkolnym pełniącym obowiązki dozorców. Nowa tabela plac pracowników gospodarczych oparta na systemie widelkowym, stworzyła większe możliwości awansu. Nauczyciele zatrudnieni w radach narodowych, w administracji szkolnej oraz na innych stanowiskach wymagających kwalifikacji nauczycielskich zostali — niezależnie od regulacji plac z 1965 roku — objęci podwyżką plac wraz z innymi pracownikami rad narodowych. Otrzymali uposażenie zasadnicze, jakie przysługiwałoby im w pracy nauczycielskiej, a także objęci zostali podwyżką dodatków funkcyjnych.

Podwyżka plac pracowników szkolnictwa wyższego, PAN i instytutów naukowych była realizowana przez stopniowe podwyższanie dodatków funkcyjnych, w ramach systemu widelkowego. Jednakże place nominalne pracowników nauki nie wykazują tej dynamiki wzrostu, co place w innych działach gospodarki. Występują też nie uzasadnione różnice między wysokością plac w szkolnictwie wyższym, PAN oraz instytutach naukowo-badawczych podległych PAN oraz instytutach naukowych. Zarząd Główny skierował memoriał do władz, Sekcja Nauki opracowała też projekt zasad i trybu przyznawania nagród. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego uwzględniło część postulatów w regulaminie nagród.

Czy te wyniki w dziedzinie podwyżki plac zadowalają nauczycieli i zaspokajają ich potrzeby? Na pewno nie. Nie można jednak zapominać, że regulacja plac z 1965 roku stanowi dowód, że w miarę wzrostu dochodu narodowego, uwzględniane są słuszne postulaty nauczycielstwa i Związku.

JAK MIESZKAMY

Aby móc operować konkretnymi, Związek musiał przeprowadzić prace rozpoznawcze, szczegółowe badania warunków mieszkaniowych nauczycieli. Po zebraniu tego olbrzymiego materiału okazało się, że sytuacja jest ciężka, w mieście, a jeszcze trudniejsza na wsi. Bo oto w miastach powyżej 2 tysięcy mieszkańców lokale wynajmowane u prywatnych właścicieli oraz zamieszkiwane wspólnie, sublokatorskie, w hotelach, domach młodego nauczyciela — stanowią około 20 proc. wszystkich mieszkań zajmowanych przez nauczycieli, zaś na wsiach oraz w miastach i osiedlach do 2 tysięcy mieszkańców lokale wynajęte bądź zajmowane wspólnie z innymi osobami stanowią blisko 35 proc. wszystkich mieszkań. Jaka jest wartość tych mieszkań — wiemy: w przeważającej większości są ciasne, zimne, pozbawione podstawowych wygod, nieodpowiednie pod względem warunków sanitarno-higienicznych. Istnieje więc potrzeba podjęcia takich rozwiązań, które zapewniłyby nauczycielom na wsi mieszkania na takim samym lub podobnym standardzie, jak mieszkania w miastach.

Jakie są, ujmując w liczbach, potrzeby mieszkaniowe? W miastach i osiedlach powyżej 2 tysięcy mieszkańców wyniosła w latach 1966—1970 około 100 tysięcy izb, w tym 60 tysięcy izb — to aktualne potrzeby, zaś pozostałe niezbędne będą w związku z zatrudnieniem w tym okresie nowych nauczycieli.

A na wsi? Potrzeba około 87 tysięcy izb w ciągu najbliższych 4 lat, z tym, że już obecnie brak jest 38 tysięcy izb dla aktualnie pracujących nauczycieli.

Ze względu właśnie na te ogromne potrzeby Zarząd Główny i ognia związkowe starały się w obecnej kadencji wykorzystywać wszystkie istniejące możliwości zdobywania mieszkań dla nauczycieli. A więc z budownictwa rad narodowych, budownictwa domów i mieszkań przy nowo wznoszonych szkołach, adaptacji starych budynków szkolnych, budownictwa spółdzielczego i indywidualnego.

Kiedy IV Plenum KC PZPR podjęło uchwałę wyznaczającą nowe kierunki polityki mieszkaniowej Zarząd Główny ZNP podjął starania w przygotowywanych aktach prawnych, normujących nowe zasady polityki mieszkaniowej uwzględnione zostały interesy nauczycieli. I istotnie — w aktach tych uwzględniono najważniejsze postulaty ZNP dotyczące preferencji w przydzielaniu nauczycielom mieszkań z budownictwa rad narodowych, przedłożenia z 3 do 5 lat okresu spłaty pożyczek udzielanych na pierwszy wkład, umarzania w określonych przypadkach do 100 proc. pożyczek na budowę, przedłożenia okresu spłaty kredytów bankowych z 45 do 60 lat, umarzania nauczycielom 20 proc. każdej terminowo płatnej raty kredytów bankowych, uzyskanych na budowę domu jednorodzinnego na terenie gromady.

Wskutek starań Zarządu Głównego — Prezydium CRZZ zaleciło konferencjom samorządu robotniczego lub plenium rad założeń do udziału z zakładowego funduszu mieszkaniowego pomocy nauczycielom i wychowawcom zatrudnionym w szkołach prowadzonych przez zakłady pracy, a w szczególności uzasadnione przywrócić — nauczycielom innych szkół, położonych w pobliżu zakładów pracy lub osiedli mieszkaniowych tych zakładów.

Zarząd Główny opracował perspektywiczny program zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych nauczycieli na wsiach oraz w miastach i osiedlach do 2 tysięcy mieszkańców. Program ten zakłada: szersze uwzględnianie budownictwa wolnostojących domów mieszkalnych z kredytów na budowę nowych szkół; budownictwo mieszkań ze środków SFBSiI, w czynach społecznych oraz budownictwo spółdzielcze i indywidualne — podejmowane przez nauczycieli — przy zastosowaniu szczególnych ulg i przywilejów stanowiących rekompensatę za prawo do bezpłatnego mieszkania.

Trzeba podkreślić, że jednym z realizowanych już elementów tego programu jest przeznaczenie w bieżącej pięcioletce ze środków SFBSiI dodatkowo kwoty 500 mln zł na budowę domów mieszkalnych dla nauczycieli we wsiach i osiedlach, w których występują największe trudności mieszkaniowe.

Potrzeby mieszkaniowe nauczycieli są tak duże, że trzeba sięgać do wszystkich źródeł mogących przyczynić się do rozwiązywania tego trudnego problemu. Dlatego też Zarząd Główny w obecnej kadencji starał się o gromadzenie środków finansowych na popieranie spółdzielczego i indywidualnego budownictwa mieszkaniowego. Fundusze te wynosiły w 1963 roku — 11 mln złotych, a w 1966 roku — ponad 23 mln zł. Pochodzą one głównie z pożyczek uzyskanych z SFBS oraz SFOKiS. Nauczyciele podejmujący budowę własnych mieszkań otrzymali z tych kredytów bezprocentowe pożyczki na wkłady mieszkaniowe i budowlane oraz pożyczki na budowę systemem gospodarczym.

W obecnej kadencji Zarządu Głównego z funduszu na popieranie budownictwa spółdzielczego i indywidualnego w latach 1964—1966 udzielono 3618 pożyczek na ogólną sumę 38 316 880 zł. W ubiegłym roku Zarząd Główny otrzymał, przy poparciu CRZZ, nowe kredyty z PKO w wysokości 50 mln zł — przeznaczone na bezprocentowe pożyczki na uzupełnienie wkładów mieszkaniowych i budowlanych nauczycieli wstępujących do spółdzielni lub budujących indywidualnie. Kredyty te przekazano poszczególnym okręgom.

Jaki był ostateczny wynik tych wszechstronnych starań Związku? Ogółem ze wszystkich źródeł uzyskano w



SPRAWY WAŻNE

okresie kadencji 1964—1966 ponad 53 tysiące izb mieszkań, a więc o 31 proc. więcej niż w latach 1961—1963.

Jeśli chodzi o szkolnictwo wyższe, podległe Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, to potrzeby sięgają około 6 tysięcy mieszkań. Są one zaspokajane stopniowo przez budownictwo spółdzielcze. Niezależnie od tego Zarząd Główny ZNP oraz Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wystąpiły wspólnie o przyznanie środków na prowadzenie resortowego budownictwa mieszkaniowego.

W planie inwestycyjnym szkolnictwa wyższego przewidziano budowę w 11 ośrodkach 13 hoteli asystenckich na łączną liczbę około 3900 miejsc. Oczywiście, że budowa tych hoteli nie rozwiązuje problemu mieszkaniowego w szkołach wyższych, daje to tylko możliwości czasowego zakwaterowania (do 3 lat) młodych pracowników naukowo-dydaktycznych.

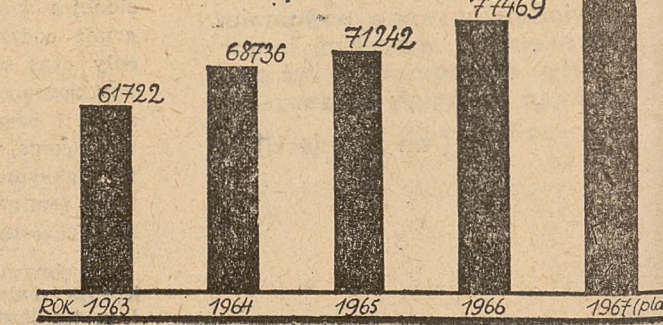
Już tylko na podstawie podanych dotychczas informacji można by znaleźć odpowiedź na pytanie: „Co mi Związek daje w zamian za wpłacone składki”. Ale to nie byłaby pełna odpowiedź. Bo Związek zajmuje się poza tym wieloma innymi zagadnieniami. Wśród nich poczesne miejsce zajmuje zagadnienie, któremu na imię:

NAUCZYCIELE - EMERYCI

To jest wyjątkowo ciężki i często bolesny problem. Rozwiązanie go nie jest zależne tylko od dobrej woli Związku, jego konsekwencji w dążeniu do zasadniczej poprawy warunków życia rencistów. Póki ta zasadnicza poprawa nie nastąpi — Zarząd Główny stara się w obecnej sytuacji rozszerzać i ulepszać formy opieki nad kolegami-emerytami, zwiększać środki na pomoc finansową z funduszy związkowych i państwowych, wreszcie popiera i popularyzuje inicjatywy ogniw związkowych. Ognia te rozwijają we własnym zakresie różne formy pomocy: występują o renty wyjątkowe i specjalne, pomagają w uzyskaniu pracy, nagród, odpraw, zasiłków, przydzielają skierowania na wypoczynek i leczenie, pomagają w rozwiązywaniu spraw mieszkaniowych, organizują wycieczki itp.

Co konkretnie zrobiono dla polepszenia sytuacji emerytów? Udziela się pomocy finansowej z takich źródeł jak: składka członkowska, dobrowolne składki członków Związku, nadwyżki budżetowe agend związkowych, fundusze państwowe. Na zasiłki kwartalne dla rencistów przeznaczono rocznie 12,5 mln złotych, a z funduszy związkowych około 10 mln zł rocznie. Są to fundusze na pewno nie wystarczające na zaspokojenie potrzeb choćby tylko rencistów tzw. starego portfela (jest ich 5094). Łączna liczba emerytów wraz z niepełnozatrudnionymi wynosi prawie 27 tysięcy osób.

WZROST LICZBY SKIEROWAŃ NA WSKAZANE FORMY WZCZASOW I LECZENIA W LATACH 1963—1967



W obecnej kadencji osiągnięto pewną, choć jeszcze niezadowalającą, poprawę sytuacji materialnej emerytów; jest to tylko częściowe polepszenie ich warunków. Np. najniższe renty wynoszą 850 zł miesięcznie; poprzednio wynosiły 750 zł. W roku szkolnym 1965/66 zarobki nauczycieli emerytów zatrudnionych w szkole, a przekraczające 1000 złotych nie powodowały zawieszenia renty. Przedłużono na miesiąc czerwiec i wrzesień okres korzystania przez emerytów z leczenia sanatoryjnego z puli ZNP, uzyskano zgodę CRS „Samopomoc Chłopska” na zwiększone przydziały węgla dla nauczycieli-emerytów mieszkających na wsi, uregulowano sprawę wypłacania nauczycielom przechodzącym na rentę inwalidzką — odpraw, a wszystkim emerytom — nagród, obniżono wymiar składki związkowej, płatnej przez emerytów. Zarząd Główny uzyskał dotację z SFBSiI i przystąpił do budowy Domu Zastlonego Nauczyciela w Jachrance k. Zegrz. Zbudowane zostały z inicjatywy ogniw terenowych oddziały dla emerytów w Mikuszowicach, Sosnowcu i Gliwicach, zaś we Wrocławskim podniesiono dopłaty do rent najniższych.

Docenając te wysiłki Zarządu Głównego i ogniw terenowych, mierzące do poprawy życia emerytów — nie można jednak zapominać, że nie rozwiązuje to w pełni ich trudności materialnych. Średnia renta nauczycielska kształtuje się na poziomie 1100 zł miesięcznie. Jest to jednak tylko średnia i renty wielu emerytów są dużo niższe. Polepszenie tej sytuacji mogłoby nastąpić jedynie przez zmiany w systemie zaopatrzenia emerytalnego nauczycieli, który to postulat Zarząd Główny ZNP od dawna wysuwa.

POMAGAMY SOBIE

Sobie — to znaczy koleżankom i kolegom, rencistom, wdowom i sierotom po nauczycielach, chorym, leczącym się, słowem — potrzebującym pomocy materialnej.

I JESZCZE RAZ WAŻNE

Pomoc ta organizowana jest w różnych formach: za pomocą z funduszy organizacyjnych, bezwrotny fundusz na obronę prawną, zasiłki statutowe, z ponadplanowych dochodów ze składki członkowskiej, za pomocą z kas zapomogowo-pożyczkowych oraz zasiłki z Funduszu Pomocy Koleżeńskiej, pochodzącego z dobrowolnych składek.

Jak pomoc ta przedstawia się w liczbach? W ostatnich latach zwiększono wydatki sumy przeznaczone na ten cel i tak np. z funduszu organizacyjnego udzielono w 1963 roku 9311 zapomóg na ogólną sumę 4 930 tysięcy zł, a w roku 1966 — 22 055 zapomóg — na sumę 10 629 078 zł. Dzięki temu, że na Fundusz Pomocy Koleżeńskiej świadczyło ponad 71 tysięcy członków ZNP — można było przeznaczyć na ten cel około 4 mln zł rocznie. Na obronę prawną członków Związku przeznaczono 150 tysięcy złotych.

Również kasy zapomogowo-pożyczkowe — przychodzą z wydatkami na ogólną sumę 3074 tysięcy złotych, a w 1966 roku o 47 kas więcej; liczba wypłaconych pożyczek wzrosła o 43 000 zaś ogólna kwota pożyczek — o 190 325 200 złotych. Wzrosła także o 514 zł przeciętna wysokość pożyczki, zaś zapomoga — o 106 zł.

Obok tego poważną pozycję w działalności kas stanowią pożyczki na mieszkania. W 1963 roku kwota tych pożyczek wynosiła 9 632 400 złotych, zaś w 1966 roku — 25 730 000 zł. Z tych kilku przytoczonych liczb wynika, że w ostatnich latach nastąpił dość poważny wzrost pomocy materialnej dla członków ZNP.

JAK WYPOCZYWAMY I LECZYMY SIĘ

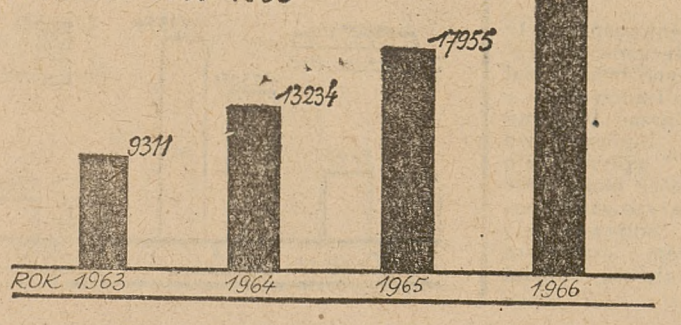
Wielu z nas z pewnością w nie najlepszych jeszcze warunkach. Ale też trzeba jednocześnie podkreślić, że w staraniach, by możliwości te i warunki były coraz lepsze — organizacja związkowa osiągnęła bardzo duże sukcesy. Wystarczy wspomnieć, że w latach 1964—1966 Związek wydał na różnego rodzaju formy wypoczynku i leczenia profilaktyczno-sanatoryjnego 219 900 skierowań do własnych ośrodków wczasowych i do domów FWP. Liczba ta w porównaniu z latami 1961—1963 wzrosła o 32 proc. I tak, gdy 1963 roku liczba członków ZNP korzystających z wczasów i leczenia w domach ZNP i FWP oraz sanatoriach CZU i ZNP wynosiła 61 772, to w 1966 roku 77 469.

W okresie kadencji Związek prowadził 16 ośrodków wczasowych i leczniczych we własnych budynkach w atrakcyjnych wypoczynkowo miejscowościach. W sumie obiekty te dysponowały 1782 miejscami, z których w ciągu roku mogło korzystać 19 340 osób.

Ze względu na to, że największe zapotrzebowanie na wczasy i leczenie notuje się w czasie ferii letnich — Zarząd Główny i ognia terenowe organizowały w tym okresie wczasy sezonowe, wykorzystując na ten cel budynki szkolne oraz interesy. Np. w czasie wakacji 1966 roku Zarząd Główny prowadził 58 takich ośrodków, zaś ognia terenowe — 19.

Poza tym Zarząd Główny prowadził w czasie miesięcy wakacyjnych 36 letnisk nauczycielskich w mniejszych budynkach szkolnych. Ta forma — z której w latach 1964—1966 skorzystało 1731 osób — stanowiła uzupełnienie wczasów rodzinnych, na które istniało największe zapotrzebowanie. Warto przy tym pod-

WZROST LICZBY ZAPOMÓG Z FUNDUSZU ORGANIZACYJNEGO W LATACH 1963—1966



kreślić, że — nie licząc tych letnisk — liczba skierowań na wczasy rodzinne wzrosła z 12 882 w 1963 roku do 21 003 w 1966 roku. A wzrost tej właśnie formy wczasów zalecała uchwała VIII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP.

Związek troszczy się nie tylko o umożliwienie wypoczynku, lecz także leczenia. Członkowie ZNP korzystają z leczenia uzdrowiskowego w sanatoriach CZU i ośrodkach wczasowo-leczniczych FWP. Niezależnie od tego Zarząd Główny prowadzi wczasy lecznicze we własnych obiektach (Krynica, Polanica) oraz sezonowo w budynkach szkolnych i internatach w Krynicy, Ciecho-cinku, Busku, Szczawnie, Szczawnicy, Cieplach, Inowrocławiu. Poza czasami profilaktyczno-leczniczymi, Związek posiada trzy sanatoria, a mianowicie: w Ciecho-cinku, Nałęczowie oraz Sanatorium Przeciwdziedzicze w Zakopanem. W latach 1964—1966 z leczenia uzdrowiskowego na wczasach leczniczych i w sanatoriach CZU, FWP i ZNP skorzystało 54 tys. osób. Prócz tego rocznie przeciętnie tysiąc osób korzystało z leczenia w sanatoriach przeciwdziedzicznych. Przy tym zapotrzebowanie na wczasy lecznicze zaspokojono niemal w całości, natomiast — zakwalifikowane przez lekarzy-konsultantów — wnioski na leczenie sanatoryjne zrealizowano w 1966 roku w 75 proc. Warto wspomnieć, że w 1963 roku procent ten wynosił 64%.

Wypada także wspomnieć, iż poza świadczeniami przysługującymi ubezpieczonym — nauczyciele korzystali ze specjalnych przewidzianych w budżetach rad narodowych, funduszy na pomoc zdrowotną. Niestety, nie zawsze były one w pełni wykorzystywane. Sprawa ta powinna stać się więc przedmiotem większego zainteresowania zarządów okręgów i oddziałów.

DLA NASZYCH DZIECI

Z pewnością dla rodziców, zwłaszcza w naszym sfeminizowanym zawodzie, sprawa umieszczenia dziecka



też dziwnego, że Związek przywiązuje tak dużą wagę do zagadnienia ochrony, bezpieczeństwa i higieny pracy. Dowodem tego jest fakt, że Zarząd Główny przedstawił kierownictwom resortów propozycje dotyczące usprawnienia organizacji i polepszenia warunków bhp, szkolenia pracowników, nauczania przedmiotu bhp w szkołach, interweniował też w sprawie zwiększenia nakładów finansowych na te cele itp.

Powodem do zadowolenia może być zjawisko wzrostu nakładów na bhp. Np. w szkolnictwie zawodowym nakłady te wzrastały przeciętnie o około 12 proc. rocznie. W szkolnictwie wyższym w latach 1961—1965 wydatkowano na ten cel o 150 proc. więcej niż w latach 1956—1960. W placówkach PAN nakłady zwiększa się w latach 1966—1977 o 57 proc. Jeśli jednak chodzi o szkolnictwo podstawowe średnie i ogólnokształcące, to problem ten czeka jeszcze uregulowania.

Ogólnie można stwierdzić, że w okresie ostatnich 3 lat stan bhp w placówkach oświatowych znacznie się poprawił, a to dzięki nakładom inwestycyjnym na budowę nowych obiektów, na remonty kapitalne, modernizację, przebudowę, uzupełnianie wyposażenia. Pomimo tych osiągnięć — w zakresie bhp istnieją nadal poważne braki.

W tej sytuacji duże zadania spoczywają na działających przy Zarządzie Głównym Inspektoracie Pracy oraz inspektorach pracy w zarządach okręgów (notabene nie udało się jeszcze uzyskać etatów inspektorów pracy dla trzech okręgów). Rzecz prosta, że sami etatowi inspektorzy pracy nie są w stanie podać tym zadaniom — bez pomocy wszystkich ogniw związkowych, a zwłaszcza społecznej inspekcji pracy. Aktualnie w oddziałach, radach zakładowych i ogniskach działa 6706 społecznych inspektorów pracy. Warto wspomnieć, że w Szkole Inspekcji Pracy przeszkolono w okresie kadencji ogółem 427 społecznych inspektorów pracy i kandydatów na społecznych, technicznych inspektorów pracy, zaś na kursach organizowanych przez okręgi — około 50 proc. społecznych inspektorów pracy.

Mimo jednak wzmocnionej działalności społecznej inspekcji pracy w szkołach i placówkach Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego notuje się nadal dużą liczbę wypadków. Co gorsza, wypadki te mają — jeśli chodzi o dorosłych — tendencję wzrostową. Bo oto, gdy w 1963 roku odnotowano 1119 wypadków, to w 1965 roku — 2790. Niepokojąco przedstawia się też liczba wypadków wśród młodzieży: w 1964 roku zarejestrowano 1579 wypadków, zaś w 1965 roku — 1619.

To prawda, że wzrost ten tłumaczyć można częściowo wzrastającą liczbą uczącej się młodzieży oraz nauczycieli. Niemniej jednak wskazuje to równocześnie na konieczność usprawnienia działalności społecznej inspekcji pracy, a przede wszystkim zwiększenia troski o warunki pracy, wzmocnienia działalności profilaktycznej — przez administrację szkolną i resortową służbę bhp.

*

Reasumując tę dłuższą z konieczności informację o działalności socjalno-bytowej Związku — wypadnie na zakończenie podkreślić charakterystyczne zjawisko. Otóż mimo istniejących jeszcze braków — na każdym odcinku tej działalności notuje się w okresie kadencji osiągnięcia. I ten właśnie systematyczny progres napawać może optymizmem.

„PRAWO I ŻYCIE”

Około 27 tysięcy listów z prośbą o poradę prawną, wyjaśnienie czy pomoc — oto bilans spraw, które wpłynęły od członków ZNP do Zarządu Głównego w okresie kadencji.

Wśród tych spraw około 10 proc. stanowiły skargi, zażalenia, interwencje. Świadczyły one, że nie zawsze jeszcze respektowane są przepisy dotyczące np. zapewnienia mieszkań na wsi, zakwalifikowania do odpowiedniej grupy uposażeniowej, wynagrodzenia za zastępstwa i okresy urlopowe, że wreszcie zdarzają się przypadki niespektowania przez władze szkolne art. 47 pragmatyki. Warto jednakże podkreślić, iż wszystkie skargi, poparte dokumentacją, załatwiane były z pomyślnym dla nauczycieli wynikiem.

Z pomocą w załatwianiu tego rodzaju spraw — przychodziły nauczycielom także ognia terenowe; organizowały one również pomoc w sprawach sądowych (było ich 131) oraz dyscyplinarnych (około 450).

W zakresie stosunków prawnosłużbowych odnotować można także pewne osiągnięcia w okresie kadencji. I tak np. objęte zostały dodatkami bieżącymi nowe miejscowości. Przyznano dodatek rodzinny na młodzież studiującą w SN i innych szkołach pomaturalnych, doprowadzono do jednolitego uregulowania stosunków służbowych pracowników pedagogicznych świetlic i przedszkoli przyzakładowych.

Wiele wysiłku włożył Związek w popularyzację wśród członków ZNP przepisów prawnosłużbowych. Jest to o tyle ważne, że wiele spraw interwencyjnych miało swe źródło — jak wykazała praktyka — w nieznanomości przepisów.

I na zakończenie jeszcze jeden problem wiążący się bezpośrednio i pośrednio z sytuacją socjalno-bytową, to:

WARUNKI, W JAKICH PRACUJEMY

Wszyscy wiemy, ile zdrowia, energii, wysiłku marnuje się, gdy warunki pracy są nieodpowiednie. A z tymi warunkami nie jest jeszcze w szkolnictwie najlepiej. Nic

WYCIĄGAŁ WNIOSKI Z KRYTYKI



I cóż, kolego inspektorze, czy umiemy błędy, które wytknął nam kol. Cichy? Uznaję, błędziem, trzeba było go dawno zwolnić.

JEST NAS 450 000

S tały wzrost poczucia więzi zawodowej nauczycieli, pracowników oświaty i nauki wpływa na ciągły przyrost liczby członków organizacji związkowej. Zaznaczyło się to szczególnie w latach 1964—1966. W szkołach i placówkach byłego resortu oświaty liczba członków ZNP, bez uwzględnienia emerytów, wzrosła w porównaniu z 1963 rokiem z 315 909 do 380 592, a więc o 64 683. Liczby te są tym bardziej wymowne, jeśli uwzględnimy fakt korzystnej dysproporcji we wzroście przynależności związkowej w porównaniu ze wskaźnikami zatrudnienia. Z liczb tych wynika, iż zatrudnienie zwiększyło się o 15,3 proc., a przynależność do ZNP o 20,5 proc. Osiągnięcie to zasługuje również na podkreślenie dlatego, że spora część pracowników należała z tytułu wykonywanego zawodu do innych związków (np. inżynierowie, technicy zatrudnieni w szkolnictwie zawodowym, lekarze higienici itp.).

W byłym resorcie szkolnictwa wyższego i instytucjach naukowych przynależność do ZNP wzrosła z 40 564 do 50 629 osób, czyli o 10 065. I w tym przypadku wzrost przynależności do Związku jest wyższy od wzrostu zatrudnienia.

Analiza przynależności związkowej w obu byłych resortach wskazuje, że dotychczas istnieją jednak jeszcze duże rezerwy, które kształtują się różnorodnie w poszczególnych okręgach ZNP.

KIERUNEK: OGNIWA I PRACA AKTYWU

Na plus korzystnych zmian w systemie kierowania pracą w Związku wpłynęło ostatnio szczególnie zainteresowanie problemami zawodowymi nauczycieli, ich kwalifikacjami, sprawami bytowymi, jak również podstawowymi zagadnieniami rozwoju oświaty i szkolnictwa, czy postępu pedagogicznego. Dyskusje prowadzono na wszystkich szczeblach organizacyjnych, a także w sekcjach i komisjach. Wnioski z tych dyskusji służyły do określenia stanowiska Związku w węższych sprawach oświaty i nauczyciela, do formułowania zadań, zgłaszania postulatów pod adresem władz państwowych i terenowych.

W tych warunkach uchwały i poczynania podejmowane przez Zarząd Główny były w znacznej mierze rezultatem wniosków instancji terenowych. Tak było np. w przypadku podjęcia przez Plenum Zarządu Głównego uchwały w sprawie zadań ideowo-pedagogicznych Związku, reformy szkolnictwa zawodowego, 5-letniego planu w zakresie oświaty i wychowania, reformy systemu kształcenia nauczycieli, poprawy warunków mieszkaniowych.

Zasieganie opinii szerokich rzesz członków Związku wspierane było coraz częściej badaniami wybranych problemów.

System informacji i konsultacji był wyrazem zacieśniania więzi i umacniania demokracji wewnątrzzwiązkowej, służył rozszerzeniu wpływu członków Związku na jego uchwały i poczynania, stanowił gwarancję, że uchwały te i poczynania będą uogólnieniem poglądów i dążeń związkowców.

Dużą wagę w pracach Związku przywiązywano do pobudzenia samodzielności i inicjatywy ogniw. Ten wzgląd przysięcał konkursowi pod hasłem „Nasze ognisko dobrze pracuje”. Treść zadań konkursu pomyślana była tak, aby polepszyć pracę szkół, kształtować stosunki wśród nauczycieli oparte na zasadzie wzajemnej pomocy i koleżeństwa, nie tracąc z pola widzenia możliwości wpływu szkoły na środowisko, w celu umacniania ogólnospołecznego frontu wychowawczego.

O stopniu upowszechnienia konkursu świadczy między innymi fakt, że jeśli w trzecim konkursie (1962—1963) jego zadania zrealizowało 1147 ognisk (20 proc.), to w czwartym konkursie (1963—1964) zadania te zrealizowało już 2651 ognisk (32 proc.), a w piątym (1965—1966) 3262 ogniska (52 proc.). Zasięg ostatniego konkursu i stopień jego realizacji przedstawia się jeszcze bardziej korzystnie, zwłaszcza w takich okręgach jak Bydgoszcz, Kielce, Lublin, Rzeszów, Warszawa-miasto, Warszawa-województwo.

W systemie doskonalenia działalności ogniw Związku i pracy jego aktywny waż-

na rola przypada szkoleniu związkowemu. Grono aktywny społeczny, zaangażowanego w działalność związkowej, obejmuje kilkadziesiąt tysięcy osób. Jakość pracy tego aktywny zależna jest nie tylko od jego zaangażowania społecznego, lecz także od konkretnej wiedzy i organizatorskich umiejętności. Zarząd Główny zmierzał do tego, aby własnymi kursami oraz różnymi formami szkolenia organizowanego przez okręgi i oddziały objąć cały aktywny społeczny. Z małymi wyjątkami zamierzenie to jest realizowane.

W działalności związkowej ukształtowały się pewne stałe formy pracy. Są to kursy wakacyjne dla aktywny oddziałów i okręgów, głównie społeczno-pedagogicznego, seminaria zimowe dla prezesów ognisk i przewodniczących rejonowych konferencji pedagogicznych, narady szkoleniowe dla aktywny okręgów, oddziałów i rejonów konferencyjnych, organizowane w ZG i okręgach, seminaria i narady.

Wielkim utrudnieniem w pracy Związku, ograniczającym jego możliwości organizatorskie, jest mała liczba etatów w dużych i bardzo dużych licealnych oddziałach powiatowych, miejskich i dzielnicowych. Do roku 1964 urlopowanie do pracy w ZNP opierało się na zasadach przewidzianych w dekreście o radach zakładowych. W roku 1964 ustalono sztywny limit urlopów do pracy w ZNP, zmniejszając ich liczbę z 622 do 443. Limit ten nie ma merytorycznego uzasadnienia. W okresie kadencji trudności kadrowe spogęgały się, gdyż liczba członków ZNP wzrosła z 356 563 do 456 891, a więc o 100 428.

DZIAŁALNOŚĆ SEKCJI I KOMISJI PROBLEMOWYCH

Zgodnie ze statutem Sekcji, przy Zarządzie Głównym oprócz Sekcji Nauki działało 12 innych: Sekcja Administracji Szkolnej, Bibliotekarstwa, Opieki nad Dzieckiem i Wychowania Pozaszkolnego, Pracy Społeczno-Oświatowej, Szkolnictwa Ogólnokształcącego, Szkolnictwa Rolniczego, Szkolnictwa Specjalnego, Wychowania Przedszkolnego, Zakładów Kształcenia Nauczycieli, Szkolnictwa Zawodowego, Emerytów, Pracowników Gospodarczo-Obrotowych.

W okresie kadencji główne zainteresowania i prace sekcji koncentrowały się na reformie szkół podstawowych, liceów ogólnokształcących, szkół zawodowych, systemu kształcenia nauczycieli.

W zakresie podnoszenia poziomu nauczania i wychowania sekcje inspirowały podejmowanie nowatorstwa pedagogicznego, upowszechniały dobre doświadczenia szkół i nauczycieli, organizowały seminaria, konferencje i sympozja.

Nie mniejszą uwagę poświęcały sekcje sprawom społeczno-bytowym poszczególnych środowisk pracowniczych, zbierały wnioski terenowe, przeprowadzały różnego typu analizy, interweniowały w sprawach obrony interesów materialnych i praw członków Związku. We wszystkich okręgach było wiele przykładów dobrej pracy sekcji.

W okresie sprawozdawczym działało przy Zarządzie Głównym 8 komisji problemowych. Komisje problemowe przy

Poeta, Kazimierz Brodziński, ustala następującą zasadę, która powinna być drogowskazem dla nauczyciela: „W szczęściu innych, szczęście twoje”.

Poeta wie, że praca nauczyciela nie przynosi mu osobistych zysków i korzyści materialnych, kiedy pisze w wierszu:

„Pójdiesz zasiać kwiat na grzędzie, Lecz nie tobie się rozpletni, Dłoń twoja drzewa szczepić będzie, Lecz nie spocznieś wśród ich cieni”.

Zarządzie Głównym wniosły poważny wkład pracy do ogólnego dorobku Związku. Brały udział w pracach merytorycznych zespołów do przeglądu centralnego opracowywaniu planów działalności, organizowaniu prac komisji terenowych, zgłaszały wnioski zmierzające do poprawy warunków pracy, sytuacji w zakresie lecnictwa, wypoczynku i bezpieczeństwa pracy, a także uczestniczyły w przygotowaniach materiałów na posiedzenia Plenum i Prezydium Zarządu Głównego.

WSPÓLPRACA MIĘDZYNARODOWA

Należąc do Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielstwa (FISE), ZNP współdziałała w realizacji jej programu, który zmierza do pogłębienia międzynarodowej jedności pracujących, przeciwstawia się niebezpieczeństwu wojny, umacnia ideę pokojowego współistnienia narodów, działa na rzecz powszechności oraz demokratyzacji oświaty i wychowania, rozwija kulturę i udostępnia jej dobra ludziom pracy, podnosi społeczną rangę zawodu nauczycielskiego, broni interesów pracowników oświaty itp.

Zarząd Główny dąży do rozwijania kontaktów między związkami nauczycielskimi różnych krajów i organizowania dwustronnych wizyt grup nauczycielskich.

W okresie obecnej kadencji przedstawiciele Zarządu Głównego uczestniczyli w ośmiu konferencjach międzynarodowych. Częstsze wyjazdy na konferencje organizowane przez FISE, SFPN, UNESCO i inne organizacje międzynarodowe przyczyniły się do wzmocnienia aktywności FISE i SFPN oraz ich oddziaływania na rzecz jedności ruchu nauczycielskiego. Zarząd Główny był organizatorem konferencji krajów socjalistycznych w Warszawie (31.V—4.VI.1966 rok) zwołanej w ramach FISE i dotyczącej socjalno-ekonomicznych uprawnień nauczycieli. Wzięli w niej udział przedstawiciele Bułgarii, CSRS, Jugosławii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

W okresie kadencji delegacje ZNP wyjechały do ZSRR, NRD, Francji, Wielkiej Brytanii, Jugosławii, Włoch i Bułgarii. W Polsce przebywały delegacje: NRD, Bułgarii, jak również Chile, Urugwaju, Argentyny i Danii.

Poszerzeniu kontaktów ze związkami nauczycielskimi innych krajów towarzyszył rozwój turystyki, wymiany grup specjalistycznych, zespołów artystycznych, sportowych i plastyków-artatorów, zwiekszy się też zakres wymiany zasobami oraz informacji związkowych i oświatowych

UPOWSZECZNIE NIE POSTĘPOWYCH TRADYCJI ZNP

60-lecie ZNP, które obchodziliśmy w 1965 roku, było wyjątkową okazją do spularyzowania wśród nauczycieli i pracowników oświaty działalności Związku w okresie od 1905 roku poprzez lata międzywojenne, okupację hitlerowską, ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć w 20-lecie Polski Ludowej. Chodziło o to, by z bogatej historii Związku wydobyć te elementy, które były wyrazem demokratycznej postawy rzesz nauczycielskich w ciągu minionych 60 lat, uwypuklić takie fakty i wydarzenia jak: Zjazd w Piaszkowie w 1905 roku, wpływ rewolucji 1905 roku oraz Rewolucji Październikowej na radykalizację nauczycieli, Sejm Nauczycielski w 1919 roku, wiece nauczycielskie w obronie szkoły jednolitej, utworzenie Towarzystwa Oświaty Demokratycznej (Nowe Tory), strajk nauczycielski w 1937 roku, kongres pedagogiczny, utworzenie Instytutu Pedagogicznego ZNP, działalność Wydawnictwa „Wydawnictwo, współpraca z frontem ludowym, udział w ruchu oporu i tajne nauczanie w okresie okupacji.

Szczególnie mocno akcentowane były te wydarzenia w życiu społeczno-politycznym i oświatowym, w których brał udział Związek w 20-lecie Polski Ludowej.

Na ogłoszony przez Zarząd Główny konkurs: „20 lat Polski Ludowej we wspomnieniach nauczycieli” wpłynęło sto kilkadziesiąt prac o objętości około 8000 stron maszynopisu. Popularyzowanie postępowych tradycji ZNP odbywało się również za pośrednictwem czasopism związkowych, w których nie miały udziału i nasza redakcja,

21976 WYCIECZEK DO TEATRU

WYJAZDÓW NA OPERY I KONCERTY

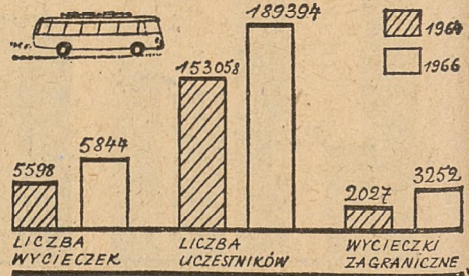
32193 SPOTKANIA TOWARZYSKIE

244187 UDZIAŁ NAUCZYCIELI W SPOTKANIACH AUTORSKICH

ŚPIEWAMY

O wciąż rosnących „apetytach kulturalnych” nauczycieli, o wzroście zainteresowania sztuką, teatrem, filmem i literaturą, o potrzebie wzbogacenia życia — świadcza nie tylko listy napływające w tych sprawach do redakcji, nie tylko wypowiedzi na zebraniach i badania ankietowe, lecz przede wszystkim gwałtowny rozwój życia kulturalnego w zespołach nauczycielskich. Praca kulturalno-oświatowa Związku należy też do jednej z tych dziedzin działalności, które cieszą się wśród kolegów największym uznaniem.

A trzeba stwierdzić, że w ostatnich latach nastąpiły w tym zakresie duże i korzystne zmiany. W pewnym stopniu przyczynił się do tego Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych zorganizowany z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego. Wystarczy powiedzieć, że do konkursu festiwalowego przystąpiły 143 najlepsze zespoły, a o ich poziomie świadczyć może



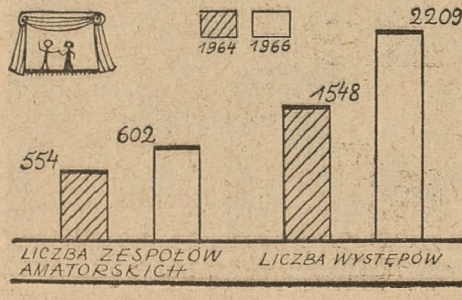
TAŃCZYM, UPRAWIAMY SPORT

działach i klubach — zrzeszonych jest ponad 700 nauczycieli-plastyków, a liczba plastyków nie zorganizowanych sięga kilku tysięcy.

W ciągu ostatnich trzech lat zorganizowane dla nich wiele ognisk plastycznych kursów wakacyjnych, wycieczek na wystawy i spotkań z zawodowymi twórcami.

O aktywności kolegów - plastyków świadcza coraz liczniej i na coraz większą skalę organizowane wystawy. W latach 1964—1966 odbyły się 3 wystawy centralne i 142 terenowe, a prace członków ZNP eksponowane były w Budapeszcie, Berlinie, we Francji i Czechosłowacji.

Poważną rolę w życiu kulturalnym nauczycieli spełniają niewątpliwie 62 kluby nauczycielskie, integrujące i inspirowane zainteresowania kolegów tak w zakresie twórczości plastycznej, jak i ama-



torskiego ruchu artystycznego, badań regionalno - krajoznawczych, czytelnictwa, muzyki, a wreszcie turystyki i sportu.

Te niewątpliwie osiągnięcia w ruchu kulturalno-oświatowym nie mogą przesłaniać pewnych braków. Jest faktem, że w ostatnich latach nie zdołano wydatnie rozwijać czytelnictwa książek i czasopism pedagogicznych czy społeczno-kulturalnych. Wprawdzie w 1966 roku zorganizowano specjalny kurs dla działaczy kulturalno-oświatowych, inspirowano też ruch czytelniczy przez takie choćby formy, jak klub w miłośników książki i kluby czytelnicze — rezultaty jednak wciąż nie są zadowalające.

Pewne zahamowania nastąpiły również w rozwoju niektórych form ruchu amatorskiego. I choć stan ilościowy zespołów utrzymuje się na poziomie, zmniejszyła się liczba zespołów muzycznych, tanecznych i chóralskich.

Związek przywiązuje ogromną wagę do rozwoju działalności oświatowo-kulturalnej wśród nauczycieli. Dowodem tego jest fakt, iż zagadnieniu temu poświęcono odrębne Plenum Zarządu Głównego. W latach 1964—1966 zorganizowano również 4 kursy centralne dla 250 kierowników zespołów artystycznych, a 40 zespołom amatorskim zapewniono wczas w domach wypoczynkowych ZNP i FWP oraz ośrodkach szkoleniowych CRZZ.

SPORT I TURYSTYKA — TO TEŻ KULTURA

Na znaczny rozwój tych coraz bardziej popularnych form wpłynęło kilka czynników. Przede wszystkim konkurs „Nasze ognisko dobrze pracuje” — w którym szeroko uwzględniono ruch sportowy i turystyczny — a także po prostu uzyskanie przez okręgi autokarów umożliwiających wycieczki i rajdy.

Wraz z rozkwitem ruchu turystycznego nastąpiło wyraźne polepszenie programów i organizacji wycieczek. Najczęściej obecnie stosowanymi formami są wycieczki

dwi- lub trz dniowe. Szczególnie zaś interesujące były organizowane w związku z obchodami Tysiąclecia imprezy masowe, jak chociażby urządzane wspólnie z Głównym Zarządem Politycznym WP cztery rejsy morskie oraz 3 zoty turystyczne. Uczestniczyło w nich 1860 nauczycieli.

Podobne imprezy organizowały również poszczególne okręgi. Że wymienię rajd turystyczny we Wrocławiu, rajd motorowy „Szlakiem Walk Partyzanckich” w Kieleckim oraz kazański rajd „Szlakiem Walk o Wał Pomorski”.

Szczególnie atrakcyjne są oczywiście wycieczki zagraniczne. I tu zanotować można spory postęp. W ostatnich 3 latach w wycieczkach wzięło udział 7675 nauczycieli, przy czym — co warto zaznaczyć — liczba wycieczkowiczów w 1966 roku była 3-krotnie większa niż w roku 1960, a w porównaniu z ubiegłą kadencją liczba wyjeżdżających wzrosła o 61 proc. Zwiększył się również „asortyment” wyjazdów. Obecnie organizuje się wyjazdy bezdewizowe, specjalistyczne, standardowe (przez biura podróży) i wspólne w ramach współpracy ZNP z „Juventurem”. Najkorzystniejszymi, bo bezdewizowymi wycieczkami objęto 1450 osób (23 proc.). A szczególnie pozytywny jest fakt, że 66 proc. wycieczek zagranicznych w całości przydzielono instancjom terenowym. Ta decentralizacja bowiem spowodowała korzystne zmiany w strukturze wyjeżdżających. Zwiększył się udział kolegów ze wsi i małych miasteczek (o 26 proc.), jak również kolegów ze szkół podstawowych (o 21 proc.).

Ożywiła się też wymiana turystyczna z zagranicą. Zarząd Główny w ostatniej kadencji przyjął 23 wycieczki zagraniczne (818 osób), w tym wiele ze Szwajcarii, Danii, USA i NRF (313 osób).



Mimo rozwoju ruchu turystycznego, zagranicznego i krajowego, wciąż jeszcze w zbyt małym stopniu obejmuje on nauczycieli ze środowisk wiejskich. Jak wykazały badania z 1965 roku przeprowadzone w 5 powiatach, na 1004 badanych nauczycieli — 34 proc. od wielu lat nie uczestniczyło w żadnych imprezach turystycznych.

Przejawem zdecydowanie pozytywnym jest też coraz żywsze zainteresowanie nauczycieli sportem i wychowaniem fizycznym. W porównaniu z 1963 rokiem liczba ognisk KKF wzrosła o 170, przy wzroście liczby członków z 5182 do 9040.

W 11 okręgach odbyły się spartakiady, zaś we wszystkich zorganizowano mistrzostwa w takich dziedzinach, jak ping-pong, szachy i siatkówka. Nową inicjatywą są również spotkania i rozgrywki międzyokręgowe i międzyoddziałowe.

W ciągu ostatnich 2 lat drużyny ZNP licznie uczestniczyły w rozgrywkach organizowanych przez WKZZ oraz w rozgrywkach z innymi związkami branżowymi.

Warto też odnotować trzy spotkania szachowe z reprezentacją Wojska Polskiego, dwa spotkania w tenisie stołowym z reprezentacją Einheit Friesen z NRD oraz spartakiadę lekkoatletyczną ZNP.

Ogólnie rzecz biorąc można stwierdzić, że ruch turystyczny i sportowy wśród nauczycieli — mimo istniejących jeszcze braków — wykazuje wyraźną tendencję rozwojową.



OGÓLNOPOLSKA SPARTAKIADA ZNP SZCZECINEK 22-VII-1966

NA NASZYM KONCIE

Składka członkowska jest podstawowym źródłem dochodów budżetowych ZNP i stanowi ponad 3/4 ogólnych wpływów. Rytmiczne i we właściwej wysokości przekazywanie składki stanowi podstawę materialną merytorycznej działalności ogniów związkowych. Trzeba podkreślić, że w latach 1963—1966 dochody ze składki wzrosły o 39,2 proc. Źródłem tego dynamicznego wzrostu jest przede wszystkim wzrost liczby członków ZNP, następnie — podwyżka uposażeń oraz znaczne polepszenie się dyscypliny w zakresie wymierzania i wpłacania składki członkowskiej.

Potwierdzeniem tego faktu są następujące liczby ilustrujące dochody budżetowe ZNP w latach 1963 i 1966: dochód w 1963 roku wyniósł 85 021,5 tys. złotych, w tym ze składki członkowskiej — 64 954,9 tys. złotych, natomiast w 1966 roku — 113 981,7 tys. złotych, w tym ze składki członkowskiej 90 424,2 tys. złotych.

Tę dynamikę wzrostu dochodów ze składki bliżej prześledzić można na tabeli obrazującej wpływy ze składki w poszczególnych okręgach.

Wpływy ze składki członkowskiej wg okręgów w latach 1963 i 1966 (w tys. zł)

Okręg	1963 r.	1966 r.	1966 : 1963
Białystok	2 200,7	3 022,9	137,3
Bydgoszcz	3 525,2	4 825,0	136,9
Gdańsk	3 355,9	4 662,3	138,9
Katowice	5 901,4	8 122,9	137,6
Kielce	3 155,5	4 361,0	138,2
Koszalin	1 500,8	2 149,7	143,2
Kraków	5 772,0	7 925,7	137,3
Lublin	3 257,7	4 702,6	144,3
Łódź m.	2 124,9	3 007,0	141,5
Łódź woj.	2 756,0	3 807,6	138,1
Olsztyn	2 013,0	2 781,9	138,1
Opole	1 929,8	2 712,9	140,5
Poznań	4 921,3	6 631,4	134,7
Rzeszów	2 890,7	4 197,5	145,2
Szczecin	1 772,7	2 678,9	151,1
Stołeczny	7 377,4	9 839,3	133,3
Warszawa woj.	3 619,2	5 253,5	145,1
Wrocław	5 270,3	7 330,6	139,0
Zielona Góra	1 610,4	2 409,5	149,6
Razem	64 954,9	90 424,2	139,2

Wzrost wpływów budżetowych umożliwił szersze rozwinięcie podstawowych dziedzin działalności związkowej, co potwierdza również analiza struktury wydatków. Z roku na rok wzrastały wydatki na działalność

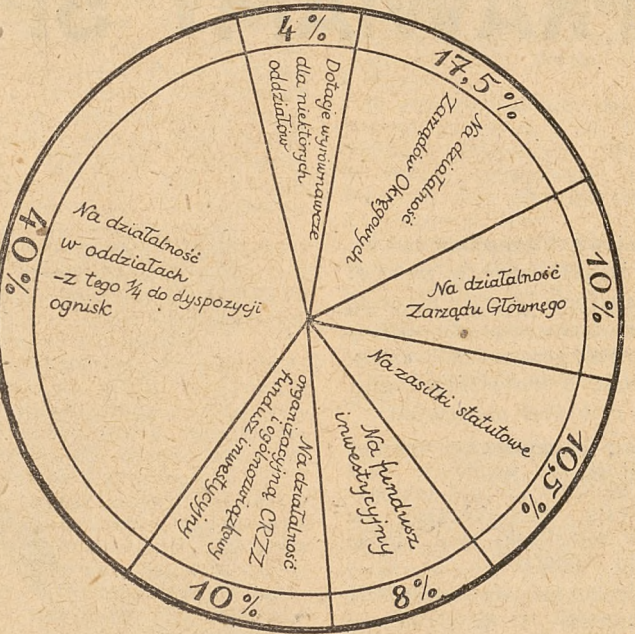
kulturalno-oświatową, na wypoczynek po pracy i turystykę, na pomoc dla członków Związku. I tak w roku 1966 na te cele wydatkowano około 49,9 proc. dochodów budżetowych ze składki.

Jeśli uwzględnimy wszystkie źródła dochodów ZNP — to wydatki na zaspokojenie potrzeb członków Związku (działalność kulturalno-oświatowa, pedagogiczna, wychowanie fizyczne i sport, turystyka, pomoc dla członków, wczasy i lecznictwo, budownictwo inwestycyjne) wynoszą rocznie w przeliczeniu na jednego członka Związku — 180,9 złotego, czyli 91,3 proc. średniej rocznej składki członkowskiej.

Wydatki (bez inwestycyjnych) na 1 członka Związku

Rodzaj działalności	Koszty w latach	
	1964	1966
Ideowo-pedagogiczna i kulturalno-oświatowa	36,30	39,76
Wypoczynek po pracy i turystyka	8,45	19,18
Wychowanie fizyczne i sport	2,45	3,47
Opieka socjalna, pomoc dla członków i zasiłki statutowe	43,34	58,93
Wczasy i lecznictwo	41,47	43,65
Organizacyjne	33,72	27,05
Utrzymanie instancji	68,81	59,88

Z pewnością każdego członka Związku interesuje, jak były dzielone dochody ze składki członkowskiej. Ilustruje to poniższe zestawienie.



Zarząd Główny corocznie podejmował uchwały w sprawie pozostałości budżetowych, przeznaczając je głównie na zwiększenie funduszu pomocy dla członków Związku oraz funduszu inwestycyjnego.

MAJĄTEK RUCHOMY I NIERUCHOMY

Majątek ruchomy Związku w latach 1963—1966 wzrósł o 58,9 proc. i wartość jego w roku 1966 wynosiła 90 059,6 tys. złotych. Największy wzrost notuje się w zakresie środków transportu (prawie każdy okręg posiada autokar i wóz osobowy), sprzętu specjalnego (domki campingowe, wyposażenie zespołów artystycznych) oraz ruchomości kuchenne-stołówkowych.

Wartość posiadanego przez Związek majątku nieruchomego wzrosła w latach 1963—1966 z 69 803,6 tys. złotych do 170 188,7 tys. złotych, czyli o 100 385,1 tys. złotych. Jest to przede wszystkim rezultat działalności inwestycyjnej oraz uporządkowania wątpliwych pod względem prawno-formalnym spraw majątkowych.

AGENDY ZWIĄZKOWE

Do agend ZNP należą: ośrodki wczasów i wypoczynku, domy nauczyciela (noclegowe), stołówki, autokary, ośrodki usług pedagogicznych, administracja gmachów Zarządu Głównego. Agendy pracują na zasadach samowystarczalności.

Należy podkreślić że w ostatnich trzech latach rozwinęły działalność ośrodki usług pedagogicznych, utworzone przy niektórych okręgach ZNP (w Gdańsku, Poznaniu, Bydgoszczy, Koszalinie, Opolu, Łodzi m.). Przewadziły one przede wszystkim naukę języków obcych. W ośrodkach znalazło zatrudnienie kilkuset kolegów-emerytów i kilkuset czynnych nauczycieli. Ośrodki pracują w oparciu o zasadę pełnej równowagi budżetowej (koszty realizowane są w granicach dochodu).

KONTROLA ZABEZPIECZENIA MAJĄTKU ZWIĄZKOWEGO

Zabezpieczenie majątku ZNP, zapewnienie racjonalnej gospodarki środkami związkowymi — było głównym celem pracy instruktazowej, prowadzonej przez odpowiednie działy finansowo-gospodarcze ZNP.

Etatowy aparat księgowy okręgów oraz komórka kontroli Zarządu Głównego przeprowadziły w okresie kadencji ogółem 268 kontroli. Wyniki ich wykazały, że zdecydowana większość kontrolowanych jednostek prowadzi gospodarkę oszczędną i zgodną z obowiązującymi w tym zakresie przepisami oraz ustaleniami Zarządu Głównego.

INWESTYCJE

W okresie lat 1957—1966 ZG ZNP zgromadził ponad 130 mln zł funduszy inwestycyjnych, w tym ze środków własnych i składek członkowskich prawie 41 proc. tej kwoty, z dotacji państwowych — 46 proc. i społecznych — 13 proc.

Środki inwestycyjne przeznaczone na budowę domów leczniczych w Ciechocinku i Nałęczowie, domów wypoczynkowych (Jaszowiec), domów nauczyciela (Hajnówka, Augustów, Krasnystaw, Hrubieszów, Lublin, Sanok, Krosno, Brzesko, Limanowa, Głubczyce, Starchowice, Końskie, Ciechanów, Przasnysz, Działdowo, Piotrków, Łowicz itd.). Część środków wykorzystano na kapitalne remonty i rozbudowę ośrodków wypoczynkowych (Krynica Morska, Krynica Górską, Zakopane, Piwniczna) oraz wyposażenie kilkudziesięciu sezonowych domów wypoczynkowych.

Finansowano również kapitalne remonty lokali organizacyjnych (Katowice, Wrocław, Poznań), adaptację domów nauczyciela (Przemyśl, Płock), działalność ośrodków wypoczynku prowadzonych przez terenowe ognia ZNP, pokrywano koszty zakupu autokarów.

W toku budowy znajdują się: Dom Nauczyciela w Warszawie, Dom Zasłużonego Nauczyciela i Ośrodek Wypoczynkowy w Jachrance k. Zegrza. Jeszcze w bieżącej pięcioletce Zarząd Główny podejmie budowę sanatorium w Szczawnicy oraz Domu Zdrowia w Zakopanem.



Sanatorium ZNP w Nałęczowie

Foto: Cz. Górski



Dom Nauczyciela w Lublinie

Być może, Młli Delegaci, w natłoku zjazdowych wrażeń zerkniecie także i na ten artykuł. Nie sumuje on, tak jak Wy, redakcyjnej kadencji. „Głos Nauczycielski” właściwie jej nie ma. Dziś, gdy siedzimy tu z Wami i słuchamy uważnie o czym i co mówicie — mamy już w redakcyjnych teczach plany kilku następnych numerów i akcji.

Możecie nam wierzyć, że obserwując przebieg Zjazdu, będziemy równie pilnie słuchać wszystkich opinii o piśmie, krytycznych uwag i postulatów pod naszym adresem.

Ostatnie trzy lata cechowało wyjątkowo szybkie tempo życia. Przypomnijmy, że w tym okresie odbył się IV Zjazd PZPR, obchody 20-lecia Polski Ludowej, uroczystości Tysiąclecia Powstania Państwa Polskiego, najtrudniejszy etap reformy dla szkoły podstawowej. Przygotowania do zmian w szkolnictwie średnim i zawodowym. I wreszcie — połączenie resortów oświaty i szkolnictwa wyższego.

W ciągu upływającej kadencji Zarządu Głównego ZNP w placówkach oświatowych i ogniwach Związku toczyła się jednocześnie normalna praca. Początki i zakończenia lat szkolnych i akademickich, dyskusje, plena, narady, jubileusze, nauczycielskie radości i smutki, swary i zartargi koleżeńskie, konflikty z władzą. Czy ten ogromny zakres problemów znalazł odbicie na łamach „Głosu”, w jakim stopniu? Czy pomagaliśmy Związkowi w wykonywaniu jego trudnych i wielkich zadań? Zostawiając ocenę Wam — Czytelnicy i Delegaci — chcielibyśmy przed dalszą częścią artykułu przypomnieć kilka danych statystycznych.

W tym okresie wydaliśmy 152 numery naszego pisma. Na 1600 kolumnach ukazało się ponad 3200 różnych publikacji: od zasadniczych artykułów problemowych poczynając, na kronikarskich informacjach kończąc. Zużyliśmy na to ponad 14 550 stron maszynopisu, ilustrując całość około 1100 fotografiami. Opublikowane teksty wystarcząłyby na wydanie 73 książek 200-stronicowych. Ale to nie wszystko.

Do tego obrazu trzeba dodać pokątną porcję listów. To nasze podstawowe, życiodajne źródło wiedzy o tym, co dzieje się w szkole, w ogniwach Związku. Ponad 50 proc. opublikowanych materiałów pochodziło od naszych Czytelników. A ileż inspiracji, wskazówek, gdzie czego szukać, gdzie dzieje się dobrze, kogo skrzywdzono. Staliśmy się, aby każdy list został przeczytany i pozytywnie załatwiony. A nie było to łatwe, jeśli zważyć, że w okresie objętym kadencją otrzymaliśmy ponad 17 000 korespondencji, i że nie mamy w redakcji oddzielnego działu listów.

*

Staliśmy się w miarę możliwości dotrzymać kroku biegowi wydarzeń międzynarodowych, krajowych, związkowych czy wreszcie szkolnych. Opublikowaliśmy w tym okresie około 350 problemowych artykułów poświęconych kluczowym zagadnieniom politycznym, ideologicznym, a nawet gospodarczym. Trzeba przy tym podkreślić, że w zakresie tej ogólnej problematyki staliśmy się szukać i uwypuklić związki polityki czy gospodarki z pracą szkoły, nauczyciela, z jego działalnością wychowawczą.

Przypomnijmy tu, bez tytułów ze względu na brak miejsca, szereg publikacji związanych z przygotowaniem, przebiegiem i rezultatami obrad IV Zjazdu partii.

Dziesięciolecie Polski Ludowej prezentowaliśmy z różnych stron: przez pryzmat zagadnień społeczno-ekonomicznych i oświatowych. A więc trzeba odnotować serię „Kurier XX-lecia”, dziesiątki sylwetek wybitnych pedagogów. W ośmiu specjalnych numerach w 1965 r. staliśmy się zaprezentować dorobek oświatowy stolicy oraz wszystkich województw zachodnich i północnych.

Odnajdujemy też serię dokumentów, z których publikacji jesteśmy szczególnie dumni: 10 fragmentów pamiętników 20-lecia polskich nauczycieli, którzy w najtrudniejszym okresie budowania władzy ludowej kładli podwaliny pod rozwój oświaty w Polsce Ludowej. CRZZ za ten wkład w popularyzację dorobku 20-lecia uhonorowała redakcję specjalną nagrodą.

Z uwagą śledziliśmy też problematykę niemiecką, a w niej zwłaszcza poczynania rewizjonistów z NRF. Staliśmy się zwracać uwagę Czytelnika zwłaszcza na te momenty, które wbrew oficjalnej propagandzie NRF świadczyły o wychowaniu młodych Niemców w duchu odwetu i nienawiści do krajów socjalistycznych. Przypominaliśmy straty wojenne Polski i obozy koncentracyjne.

Z problemów wewnątrz krajowych wiele miejsca poświęciliśmy stosunkom między państwem a Kościołem. Każdy przejaw nietolerancji, każda próba wchłonięcia i zakłócania stosunków przez polski episkopat została odnotowana na naszych łamach. Przypominaliśmy przy okazji nasze postępowe tradycje w zakresie świeckiego wychowania, starając się wzbogacić wiedzę naszych Czytelników w tym zakresie.

Około 30 źródłowych i reportaży publikacji poświęcono tradycjom i obchodom Tysiąclecia. Oczywiście i tu dominowały te wydarzenia, które wiązały się z zasadniczymi momentami w dziejach naszego państwa, w tym szczególnie z rozwojem oświaty i szkolnictwa. Integralną część dorobku w tym zakresie stanowią też artykuły związane z Kongresem Kultury Polskiej.

*

Drugi wielki dział naszej pracy to zespół zagadnień, którym na imię polityka oświatowa: reforma systemu oświaty, eksperymenty, postęp pedagogiczny, problemy wychowawcze, organizacje szkolne i młodzieżowe itd. W tej dziedzinie bilans ilościowy zamyka się liczbą 650 pozycji.

I tu z konieczności przyjdzie się ograniczyć do wspomnienia o niektórych tylko kwestiach. Nie będziemy się więc wdawać w ocenę, czy 128 zasadniczych publikacji, którymi staliśmy się wesprzeć poczynania ZNP, a także, sądząc, władz oświatowych — to dużo czy mało. Można natomiast chyba stwierdzić, że większość kluczowych problemów z zakresu reformowanej szkoły podstawowej, średniej i czy zawodowej znalazła odbicie na naszych łamach.

Po cyklu materiałów w latach poprzednich, w 1964 r. spośród problemów 8-letki omawialiśmy m. in. zagadnienia wychowania obywatelskiego, nauczania języków obcych, kwestie politecznicacji i inne. Trwającą przez osiem tygodni wymiana poglądów na temat reformy szkolnictwa zawodowego pomogła ZNP w wypracowaniu swego stanowiska w tej sprawie. Poświęciliśmy też se-

REDAK- CYJNA KADENCJA

rię artykułów liceom ogólnokształcącym, udostępniając nasze łamy zarówno nauczycielom, przedstawicielom resortu, jak tej pracownikom nauki.

„Głos” był pierwszym pismem, które w 1964 r. wystąpiło z postulatem reformy egzaminów maturalnych.

Za istotny wkład trzeba, jak sądzimy, uznać też trwającą przez wiele tygodni na naszych łamach dyskusję na temat reformy systemu kształcenia nauczycieli w Polsce.

Wszystkie te poczynania konfrontowane były w szeregu publikacji z aktualnym stanem rzeczy w poszczególnych dziedzinach oświaty. Nie ograniczyliśmy się więc tylko do dyskusji nad 8-letką. Pierwsza konfrontacja teorii z praktyką w zakresie przygotowań do wprowadzenia klasy VIII nastąpiła w serii artykułów w 1965 r., następne przyniosł rok ubiegły, a ostatnie z cyklu „Ośmiolatka pracuje” — Czytelnicy z pewnością pamiętają.

Istotnym uzupełnieniem, które mogłoby być poczytane za dowód troski naszej redakcji o sprawę reformy szkoły, są trzy dyskusje, Lipiec i sierpień 1964 r. spożytkowany został na dokonanie „Wakacyjnych obrachunków ze szkołą”. W roku ubiegłym żywe zainteresowanie wywołała wymiana poglądów pod hasłem „O znak Q dla oświaty”. I wreszcie ostatnio toczy się nie zakończona ze względu na Zjazd ZNP dyskusja z cyklu „Jak oceniać?”.

Wymieniliśmy tylko pewne momenty spośród szczególnie istotnych, a było ich przecież — wystarczy sprawdzić w spisie treści — dużo, dużo więcej. Aby jednak uniknąć nieporozumień pragniemy dodać, że choć nie wynika to wprost z wymienionych problemów czy tytułów dyskusji, zawsze mieliśmy w centrum uwagi nauczyciela ze wszystkimi jego kłopotami. Od niego przecież przede wszystkim zależy możliwość poprawy sytuacji w szkole.

Stosunkowo mało można by tu powiedzieć o publikacjach uwzględniających pracę szkolnictwa wyższego. Opublikowaliśmy w sumie na ten temat około 60 pozycji. Fakt, że naszym podstawowym odbiorcą jest nauczyciel szkoły podstawowej i średniej, nie może być w pełni momentem usprawiedliwiającym. Dlatego w tym roku staramy się nadrobić zaległości.

*

Działalności ZNP we wszystkich możliwych aspektach poświęciliśmy najwięcej uwagi i miejsca. W sumie ukazało się prawie 1200 publikacji: artykułów, reportaży, sprawozdań, informacji itp. — to dużo czy mało? Z konieczności patrzymy na naszą pracę subiektywnie i w tej dziedzinie oddając głos faktom uchylamy się niejako od samoceny.

Najwięcej wysiłku pochłonęły nam zabiegi wokół podejmowania, popularyzowania oraz informowania członków ZNP o działalności socjalno-bytowej, prawach i obo-

wiązkach nauczyciela. Bilans zamyka się sumą około 400 publikacji. Ze szczególną zaciętością tropiliśmy problemy mieszkaniowe. To był problem wiecznie aktualny. Alarmowaliśmy o przekroczeniach przepisów przez rady narodowe, dokonywaliśmy konfrontacji między prawem o rzeczywistością, wydobywaliśmy na światło dzienne przykłady zaradności i cenne inicjatywy.

Wiele uwagi poświęciliśmy działalności różnych ogniw ZNP: w sumie ok. 245 publikacji (poza materiałami o pracy ZG ZNP). Czerwoną nicią przez te wszystkie lata przewija się konkurs „Nasze ognisko dobrze pracuje”. Z naszej redakcji wywodzi się inicjatywa tego współzawodnictwa. Dziś stała się ona własnością całego Związku i dlatego tym bardziej staraliśmy się zwiększać jej zasięg, aby z roku na rok podnosiła się jakość podejmowanych prac.

Nasze interwencje, cykle artykułów z zakresu „Spraw, które niepokoją”, oświetlanie w nich nieprawidłowości w życiu szkoły i niewłaściwych stosunków między nauczycielami — też chcielibyśmy zapisać po dodatniej stronie naszego konta.

Po tej stronie chcielibyśmy zapisać wszystkie inne nasze wysiłki mające na celu podniesienie autorytetu nauczyciela. Popularyzacja szczególnie wyróżniających się kolegów, pokazywanie ich działalności w pracy na rzecz społeczeństwa, polemiki z niesłusznym stanowiskiem zajmowanym od czasu do czasu przez niektóre pisma i TV — to przykładowe formy.

Jednocześnie łamy „Głosu” zawsze służyły pomocą w działalności samokształceniowej ZNP. 125 publikacji, w tym liczne serie materiałów pomocniczych, oceny, relacje z seminariów i obrad plenów czy sekcji specjalistycznych, wreszcie sprawozdania i reportaże z terenu — oto tylko część, dla przypomnienia.

Popularyzowaliśmy też działalność ogniw wojewódzkich, a zwłaszcza pracę najwyższej instancji — ZG ZNP (ponad 100 publikacji). Konfrontując ostatnie trzy roczniki pisma z minionymi laty wydaje się, że przyszły historyk Związku będzie miał znacznie łatwiejsze zadanie w odnotowaniu dzieł naszej organizacji za ten właśnie okres. Staliśmy się odnotować wszystkie te momenty, które mają istotne, merytoryczne znaczenie dla zrozumienia przez ogół członków kierunków prac ZNP oraz celów, do których zmierzamy. Na ile nam się to udało, to już inna sprawa.

*

Chcielibyśmy też odnotować kilka naszych konkursów. W 1964 r. sfinalizowaliśmy wspomniany już konkurs „Dwadzieścia lat Polski Ludowej we wspomnieniach nauczycieli”. Z tego roku trzeba przypomnieć organizowany wspólnie z Radą Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz innymi redakcjami konkurs pod hasłem „Żołnierze wielkiej sprawy”, gdzie główne nagrody zdobyli nasi czytelnicy.

„Mój temat dla twórcy” — to czołowy konkurs roku 1965 organizowany wspólnie z tygodnikiem „Drużyna”. Napłynęło nań ponad tysiąc odpowiedzi, które stały się przedmiotem analiz i dyskusji w kilku środowiskach twórczych. Ostatnio wspomniano o konkursie podczas obrad Kongresu Kultury Polskiej.

W tymże roku wraz z CRZZ i PZU zainicjowaliśmy stały konkurs pod hasłem „Szkoła bezpiecznym miejscem dla dzieci” oraz własny konkurs „Czy znasz historię ZNP?”.

Szerokim echem w prasie odbił się zainicjowany przez naszą redakcję i organizowany wspólnie z ZG ZNP oraz Głównym Zarządem Politycznym WP, tudzież dwiema redakcjami pism wojskowych — konkurs „Jak rozwijam w swej pracy wychowawczy patriotyzm młodzieży?”.

*

Po wielokroć zadawaliśmy sobie i innym pytanie, jaki właściwie jest ten nasz „Głos”. Niewiele dałoby się powiedzieć na ten temat np. w oparciu o materiały zebrane w teczach delegatów. W sprawozdaniu w rozdziale „Wydawnictwa” poświęcono nam tylko jeden wiersz: „Głos Nauczycielski” — tygodnik — nakład jednorazowy 1963 — 65 000, 1966 — 72 000”. A więc zwiększyliśmy nakład. Można by z tego wyciągnąć np. taki wniosek, że wzrosła atrakcyjność pisma. Zaraz jednak znajdują się tacy, którzy w oparciu o to samo sprawozdanie wykażą, że może być akurat odwrotnie, bo w trakcie kadencji Związkuw przybyło ponad 100 tys. członków, a „Głosowi” 7 tys. czytelników. Nasi zwolennicy, bo i takich mamy, wszczeliliby polemikę, że tak nie można liczyć itd.

A jak jest naprawdę? Tomasz Mann w swoich znakomitych „Esejach” powiedział kiedyś, że „nikt, poznawszy siebie, nie pozostaje tym, kim był poprzednio”. Z tym „poznaniem siebie” mamy sporo kłopotów. No, bo i redagować pismo dla Związku, który w swoich szeregach grupuje tyle indywidualności, dziesiątki grup specjalistów w szkolnictwie i w tylu poszczególnych dziedzinach nauki?

Mamy w redakcji świadomość tej sytuacji i nieustannie zastanawiamy się nad formułą naszego pisma. W ciągu kadencji ZNP kilkakrotnie zasięgaliśmy opinii naszych czytelników. Konkursy „Co i jak czytamy?” (1964) oraz „Twoja opinia o „Głosie” (1965) — pozwoliły nam wyeliminować szereg braków, wprowadzić nowe rubryki i — co spotkało się z szczególną aprobatą — dwukrotnie zmieniliśmy format tygodnika z jednoczesną poprawą jakości papieru i, jak nam się wydaje, walorów graficznych. Towarzyszyły temu istotne zmiany treściowe.

Oczywiście nadal — Drodzy Czytelnicy — liczymy na Waszą pomoc.

*

Dla uważnego Czytelnika nie ulega wątpliwości, że zaprezentowany wyżej rejestr problemów daleki jest od wyczerpania. Ale też nie stawialiśmy sobie takiego celu. Staliśmy się tylko wykazać związki naszej redakcyjnej pracy z działalnością ZNP. Nie należałoby też w sposób mechaniczny traktować zaproponowanego wyżej podziału na grupy problemowe. Ma on wyłącznie charakter umowny i zastosowany został dla łatwiejszego uwypuklenia problematyki. Nie ulega bowiem wątpliwości, że byłoby błędem dzielić problematykę ZNP na związkową i inną. W praktyce wszystkie nurty zalegają się, zmierzając w efekcie w jednym kierunku: polepszenia sytuacji naszego systemu oświatowego, polepszenia sytuacji nauczyciela.

KUPUJĄ „GŁOS”...

Okręg kielecki	—	co 5	członek ZNP
„ warszawski	—	„ 5	„
„ rzeszowski	—	„ 5	„
„ bydgoski	—	„ 5	„
„ lubelski	—	„ 5	„
„ poznański	—	„ 5	„
„ białostocki	—	„ 5	„
„ olsztyński	—	„ 6	„
„ łódzki	—	„ 6	„
„ i Łódź m.	—	„ 6	„
„ krakowski	—	„ 7	„
„ koszaliński	—	„ 7	„
„ zielonogórski	—	„ 7	„
„ opolski	—	„ 7	„
„ wrocławski	—	„ 8	„
„ gdański	—	„ 8	„
„ katowicki	—	„ 8	„
„ szczeciński	—	„ 10	„
„ Warszawa	—	„ 20	„

DO REDAKTORA »GŁOSU«

DROGI REDAKTORZE!

W odpowiedzi na list Pański (L. dz. 948/67) uprzejmie komunikuję, że mimo całej dla Pana sympatii, nie podzielam Jego zdania w sprawie, która dla mnie, nauczyciela i działacza społecznego w jednej osobie, wydawać się musi szczególnie drażliwa. List mój podyktowany został częściowo względami osobistymi. Od lat wielu problem poruszony przez Pana jest tematem moich dogłębnych studiów.

Rozwinięta w czasie pracy skłonność do porządku sprawia, że gromadzę skrzętnie wszelkie obserwacje, segreguję je według haseł, co w sposób niemal bezbłędny pozwala mi wykryć szereg prawidłowości (czy też może nieprawidłowości?), jakie niezależnie od nas działają. Z góry więc mogę przewidzieć, co zrobi kolegium orzekające naszej rady narodowej w przypadku, gdy woźna szkolna w obecności dzieci nawymyśla nauczycielce, bezbłędnie odgadnąć, kiedy do naszej szkoły przyjdzie wizytacja (przeciętnie co dwa lata!) i jakie będą jej zalecenia. Nigdy też nie mylę się co do tego, jaki rodzaj zarzutów spotka mnie i moją szkołę ze strony przeróżnych instytucji, które będą szukać źródeł swych niepowodzeń, usprawiedliwiać wobec innych braki w efektach pracy...

I nie ma Pan racji, Redaktorze, pisząc, że, z poczuciem odpowiedzialności w ogóle, a za wychowanie w szczególności, nie jest u nas najlepiej. Jest Pan w błędzie. Albo też nie docenia Pan właściwej ogólności naszego społeczeństwa zdolności do poszukiwań. W poszukiwaniach tych bowiem jedno jest tylko konieczne: wskazanie odpowiedzialnego. Za wszystko, cokolwiek się zdarzy. Poszukiwania nie są zresztą zbyt długie i żmudne. Zawsze i za wszystko odpowiedzialna jest szkoła.

Już słyszę Pańską obiektywne: że niby co szkoła, jako instytucja wychowawcza, ma wspólnego z mankiem panny Hani w sklepie mięsny czy awanturą, jaką każdej nocy urządza pijany kierowca

swojej żonie? Przemawia przez Pana człowiek dobronny i niedoświadczony. Bo nawet panna Hania, osoba bądź co bądź młoda, powie na ławie oskarżonych, że jej niepowodzenia tkwią jeszcze w klasie szkolnej, kiedy to nie wpojono w nią socjalistycznego stosunku do własności społecznej. Zaś co się tyczy pijanego kierowcy, to gdzie, jak nie w szkole, szukać należy źródeł pijanstwa? Każdy pyta: co zrobiła szkoła, aby wychować tego człowieka na szanującego się ojca, męża i trzeźwego kierowcę? I protest Pana na nic się nie zda.

Na dowód, że moje rozumowanie nie jest pozbawione sensu i ma bardzo ścisły związek z życiem, załączam kilka ostatnich stroniczek mojego dzienniczka obserwacji.

*

„PONIEDZIAŁEK, 6 MARCA. Ważne zebranie Komitetu do Walki z Gadulstwem. W Prezydium — najcięższe głowy naszego powiatu. Wszyscy zabierają głos w dyskusji. Po pięciu godzinach przewodniczący kończy spotkanie słowami: „W naszym powiecie obserwuje się skłonność do nadmiernego gadulstwa. Tymczasem szkoła nie troszczy się o przygotowanie absolwenta do lakonicznego wyrażania myśli, nie zwraca uwagi na poprawność języka, zaniedbuje ćwiczenia w mówieniu i pisanu, czyniąc w ten sposób niepowetowane szkody młodemu pokoleniu. Na szkole spada główna odpowiedzialność...”

Zmuszono mnie do samokrytyki. Argumenty były bardzo mocne...

WTOREK, 7 MARCA. Uczestniczę w zebraniu Sekcji Nadrobienia Mina, zwanej inaczej Sekcją Lojalności. Z czterech naukowo opracowanych referatów oraz licznych badań wynika, że społeczeństwo naszego powiatu nie dorosło do zadań, jakie stawia przed nim rada narodowa. Z lojalnością też nie jest najlepiej, czego dowodem był donos młodego praktykanta na Kierownika Ważnego Działu, że ten

uwielbia kumoterstwo i nie gardzi łapówkami. W ogóle ludzie nieodpowiedzialni coraz częściej krytykują ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach.

Przyznałem rację referentowi, złożywszy uprzednio oświadczenie na piśmie, że rzeczywiście w naszych szkołach tkwi źródło zła, jakim jest niewątpliwie kompletny brak zaufania do ludzi, którzy już raz zaufaniem zostali przez kogokolwiek bądź obdarzeni...

ŚRODA, 8 MARCA. Dzień Kobiet. Świąteczny nastrój na spotkaniu w Związku Kobiet Częściowo Samotnych. Przemówienia, wyróżnienia, dyplomy. Świąteczny nastrój pryska, kiedy padają z trybuny liczby: oto 50 proc. kobiet w naszej okolicy ma mężów — pijaków, zaś 20 proc. zmuszone jest do prania im skarpetek. 1/3 wszystkich dam nie ma w ogóle mężów, z czego tylko połowa legitymuje się świadectwem rozwodowym. 1/4 kobiet jest systematycznie zdradzana, 1/10 nie otrzymuje alimentów. W ogóle — rozpacz. A wniosek był do przewidzenia: szkoła wszystkiemu winna, to jej obowiązkiem jest wychowanie dobrych obywateli. Szkoła nie uczy dobrych manier, poszanowania piękna, stałości uczuć, nie walczy w porę z alkoholizmem.

Tym razem również zmuszony zostałem przyznać rację. Przyrzekłem, że będę zwracał uwagę na wychowanie szlachetnych i cnotliwych młodzieńców...

CZWARTEK, 9 MARCA. Posiedzenie w Klubie Niepoprawnych Pesymistów, czyli Osób Nielkompetentnych. Ci mieli żal do szkoły już a priori. Bo nie uczyniła z nich „ludzi na wysokich stanowiskach”. Dała wiedzę, a właściwie głód wiedzy — i nie więcej. Zostawiła sieroty na trudnej drodze życia, aby radziły sobie same. Rozważano, jakie stanowisko daje najwięcej korzyści materialnych. Moje znalazło się na jednej z ostatnich pozycji, w związku z czym zebrani patrzyli na mnie z pogardą. Wreszcie powiedzieli jasno, co myśla o mnie i o mojej szkole. Na zakończenie postanowiono przestać do Telewizji scenariusz pt. „Wszyscy jesteśmy sędziami”... Oskarżonym mam być ja.

PIĄTEK, 10 MARCA. Komisja Porządku Publicznego Rady Narodowej rozpatrzyła wniosek o ukaranie niejakiego Ire-

neusza Niewinnego za zdemolowanie biblioteki, świetlicy gromadzkiej i pokucie nożem w lewą łopatkę dwóch młodzieńców z miejscowego kabaretu „Je-Je-Je”. Pozwany podarł wszystkie książki, wybił szyby, zniszczył meble, a na znak protestu wydrążył dużych rozmiarów dziurę w suficie pokoju Prezydium GRN. Po wnikliwym rozpatrzeniu sprawy komisja uznała, że ob. Ireneusz Niewinny miał trudne dzieciństwo, zaś szkoła, do której uczęszczał bez najmniejszego powodzenia 10 lat, nie zrobiła nic, aby zmienić charakter młodzieńca, w związku z czym szkoła ponosi główną odpowiedzialność za losy Niewinnego.

Nie zgodziłem się z oceną, ale nikt mnie o zgodę nie pytał...

SOBOTA, 11 MARCA. Na zebraniu Kółka do Walki z Chwastami wybrano komitet, w którego skład weszli wszyscy miejscowi nauczyciele. Po głosowaniu soltys powiedział mi w przypływie szczerości, że to kara za brak kwalifikacji. Po chwili wyjaśnił: „Idzie o kwalifikacje rolników. Nie nauczyciela, Panie, ludzi w szkole dobrze ziemię uprawiać, to ucta teroz”...

NIEDZIELA, 12 MARCA. Plenarne zebranie Zrzeszenia, Ludzi Wolnych, Szczere Pragnących Zdobyć Jakiegokolwiek Bądź Szkoły. W czasie dyskusji podsunęto mi szereg propozycji, każda w cenie kilku tysięcy złotych. Czyste blankiety świadectw były przygotowane, chodziło o pieczęć i podpis. Ponieważ odmówiłem stanowczo — dalsza dyskusja potoczyła się burliwie. Jeden z obecnych, podał rażący przykład, jak to we wsi M. dzieci szkolne, wykorzystując nieobecność rodziców w domu, wznęciły pożar, narażając na straty czterech gospodarzy. „Gdzie była szkoła, obywatele? Co robili nauczyciele? Trzeba raz z tym skończyć!” — grzmiał sam naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej.

*

Wymknąłem się zapasowym wyjściem...

Na tym kończę i z niecierpliwością czekam na Pańską reakcję.

Szczerze Panu oddam

ANATOL POKORNY

INNY ETAP



Niech mu pan podciągnie tę dwójkę z rachunków i polskiego. Tak jak w zeszłym roku, mój kochany profesorze.

Ba, w zeszłym roku. W zeszłym roku zepsuły mi procenty w sprawozdaniu do Wydziału Oświaty.

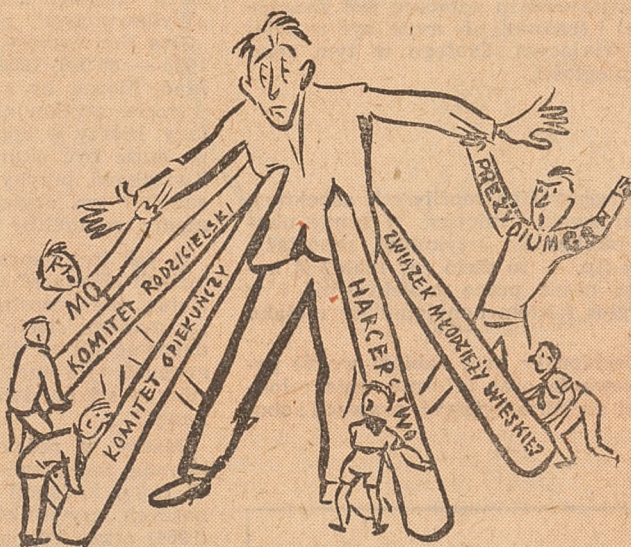
ZGODNIE Z KWALIFIKACJAMI

— W nowym roku przydzielam Wam lekcje śpiewu w klasie VI i VII.

— Ależ kolego kierowniku, przecież ja jestem biologiem.

— Nie szkodzi, możecie przecież uczyć dzieci piosenek o odlocie ptaków.

Pomocnikom nauczyciela



Wszyscy mu doradzają, wszyscy podpierają. Dogłębnych i odkrywczych uwag udzielają. Aż go „po linii”, „w pionie” zaczyna trząść febra: — Chcecie pomóc? To róbcie! — doradców mi nie brak.



Wystąp, skrytykuj prezydium. Jesteś samotny, nie masz żony, dzieci, czego się możesz obawiać...?

Około 7 roku szedł chłopiec do szkoły. Odtąd aż do 18 roku życia przechodził pod szczególny nadzór pedagoga; bywał to zaufany niewolnik, któremu ojciec powierzał opiekę nad synem i kształcenie jego obyczajów, zwłaszcza zachowania się przy stole i na ulicy, dając zarazem różgę z szerokim prawem korzystania z niej...

Według powszechnej opinii niezbyt starannie dobierano pedagogów: najczęściej przeznaczano do tej czynności niewolników, niezdatnych do cięższej pracy. Znane było złośliwe powiedzenie Peryklesa: zobaczysz raz mianowicie jak niewolnik zrywający owoce spadł z drzewa i złamał nogę, wykrzyknął on: oho, będzie teraz pedagogiem. (St. Kot; Historia wychowania, tom I; str. 39).

„Nauczyciel w Atenach nie cieszył się większym szacunkiem. Był lichy płatny, toteż do tej czynności brał się tylko ten, kto pokrzywdzony przez los, zmuszony był zarabiać przez nauczanie. O jego pozycji społecznej świadczy grecki sposób wyrażania się o takim, o kim zaginął wszelki słuch: „Albo on zmarł, albo gdzieś uczy dzieci”. (Według St. Kota; Historia wychowania, tom I; str. 45).

*

„Wzywa się c.k. rząd... żeby dla szkół ludowych niższego typu (wiejskich i małomiasteczkowych) utworzyć można odrębne seminaria nauczycielskie, z mniejszym, lecz więcej praktycznym planem nauk, które by połączone były z rozsianymi po kraju licznymi klasztorami męskimi...”

„W seminariach nauczycielskich powinni kandydatów mniej uczyć. Kandydat z miernym uzdolnieniem będzie najlepszym nauczycielem”. (Z dyskusji w sejmie galicyjskim).

*

„Nauczycielowi najlepiej byłoby wczuć się w filozofię wielkiego Biedaczyny z Asyżu, który w łachmanach, o głodzie i chłódzie odrodził świat”. („Głos Narodu” z dnia 18 lipca 1930 roku).